

GŁOS

KATOLICKI

Nr 15/2004 (2090) Rok XLVI 11-18.4.2004

*Udziel nam radości
Twojego Zmartwychwstania*



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

J. Tintoretto - „Zmartwychwstanie” -
1565, San Cassiano - Wenecja



Latanie

- **Londyn**
- **Paryż**
- **Bruksela**
- **Kolonia**
- **Frankfurt**
- **Madryt** od 28.04.2004
- **Ateny** od 29.04.2004
- **Rzym** od 27.04.2004

Rezerwacje:

www.airpolonia.com

Tel: +48 (22) 575 00 00

Twoje biuro podróży



airpolonia.com



telegram na Zmartwychwstanie

11 kwietnia 2004 r.

„Panie Jezu Chryste, zasiądź między nami,
udziel nam radości Twego Zmartwychwstania;
niech się okazemy Twoimi uczniami,
a stół nasz niech będzie znakiem pojednania”.

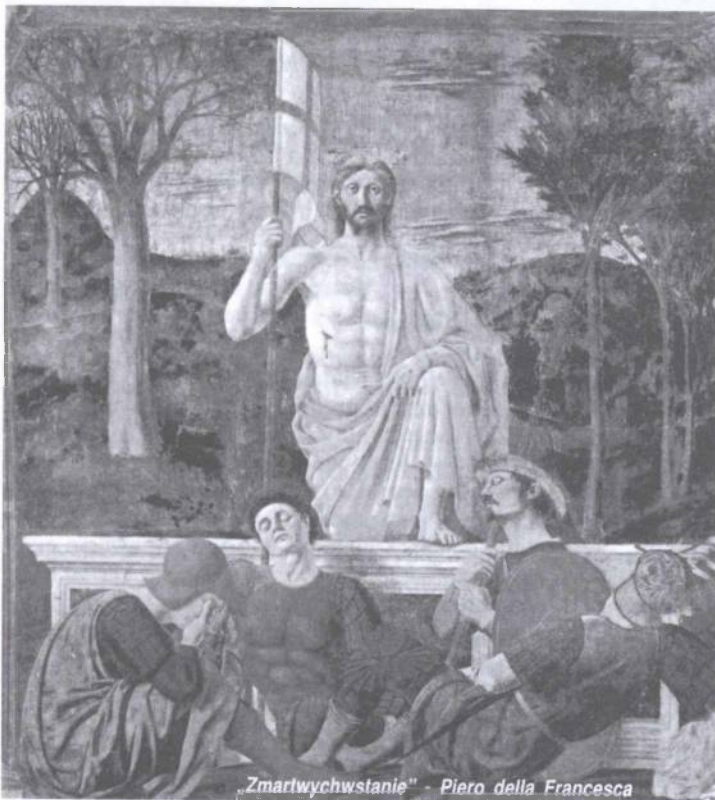
Redakcja Głosu Katolickiego składa Państwu najlepsze życzenia radosnego przeżywania Świąt Wielkanocnych.

CHWAŁA I MOC – I WIARA

Anna Sobolewska

Jeżeli Chrystus by nie zmartwychwstał, próżna byłaby nasza wiara i bylibyśmy - jak twierdził autor Pierwszego Listu do Koryntian - „falszywymi świadkami Boga”. Rzadko kto podważa Pawłowe relacje. Narracja z piętnastego rozdziału jest najbardziej wiarygodnym przekazem dotyczącym zdarzeń wielkanocnych. Pomijając egzystencjalne problemy, jakich dotyczył powstały w Efezie list, warto pamiętać, iż najstarsza chronologicznie wypowiedź na temat Zmartwychwstania posiada - jak zgodnie twierdzi większość biblistów - „pieczęć autentyczności historycznej”.

Długi czas poważnym problemem dla teologów był jednak brak informacji o pustym grobie oraz kwestia, jak w istocie Apostoł Narodów, jako Żyd i uczeń faryzeuszów, wyobrażał sobie wielkanocne wydarzenia, a zatem jak rozumieć słowa: „ukazał się”, „stał się widzialny”. Co znaczy, że zmartwychwstaje nie ziemskie, lecz duchowe ciało? – pytano w odniesieniu do chrystofanicznego tekstu. Zastanawiano się jednocześnie, co oznacza rozróżnienie na *sōma psychikon* i *sōma pneumatikon*.



„Zmartwychwstanie” - Piero della Francesca

Św. Paweł jako jedyny z nowotestamentowych egzegetów zastanawiał się, czym jest zmartwychwstałe ciało i tajemnicę, która była trudna do pojęcia, a dla wielu i niemożliwa do zaakceptowania, chciał wyjaśnić w możliwie najprostszy sposób.

Ciąg dalszy na str. 8

z satyrycznej teki L.B.

- ORYGINALNE, TYLKO NIE BARDZO WIADOMO JAK TO PODWIEŚCIĆ...



— [LEPPER NADCIĄGA...] —

(Rys. Leszek Biernacki)

POMIĘDZY WIELKANOCĄ A I MAJĄ

Bohumil Prohazka

Wielce Szanowny Pan Redaktor Naczelny zlecił ni mniej, ni więcej tylko napisanie pogodnego felietonu wielkanocnego. Tymczasem patrzę za okno, a tam, oprócz ósemki zbłąkanych bocianów, śnieg z remanentów niebieskich obsypuje wszystko niczym w Boże Narodzenie. Jak tu więc pisać pogodnie? Tym bardziej, że jest to przecież ostatnia Wielkanoc... poza Unią. Ludzie wykupują cukier i inne artykuły, bynajmniej nie z przedświątecznej gorączki zakupów, ale obawiając się podwyżki cen. Myślę więc, że Szanowny Redaktor wybaczy, że niniejszy felieton dostosuję jednak do pogody.

Po wizycie kanclerza Niemiec G. Schrödera w Warszawie stało się jasne, że Polska odchodzi od obrony Traktatu Nicejskiego i zgodzi się na eurokonstytucję. Kompromis osiągnięto na Ursynowie, w domu premiera Millera, który podejmował niemieckiego gościa obiadem. Warto zwrócić uwagę na tłumaczenie ustępstw przez Millera, który stwierdził, że kompromis jest potrzebny w obliczu zagrożenia Europy terroryzmem. Jakoś dziwnie to kontrastuje z nie tak dawnymi jego wypowiedziami, że „kompromis nazywa się Nicea”. W zamian Kanclerz kurtuazyjnie odniósł się do trudnej sytuacji w polityce wewnętrznej Millera, mówiąc o „dębach, które są targane wiatrami, ale trwają na swoim miejscu”. Leszek „Dąb”-Miller zapewne czasu uchwalenia eurkonstytucji w czerwcu nie doczeka, bowiem prawie nazajutrz ogłosił już o swojej dymisji 2 maja, czyli dzień po wejściu do UE. W Polsce nawet „dęby” okazują się chwiejne. Niektóre z gazet w kraju już odliczają dni, które pozostały do 1 maja, czyli daty oficjalnego wejścia Polski do UE. A ja mam wrażenie „dęjr vu”. Na Pomorzu dyrektorzy szkół otrzymali okólnik, z którego wynika, że mają zapewnić udział młodzieży w uroczystych pochodach na 1 maja z okazji „Wstąpienia”. Jedynie zamiast czerwieni flag będzie zapewne dominował kolor niebieski.

Topnieją zresztą razem ze śniegiem nastroje najtęższych eurooptymistów. Prasa, która zachłystywała się wejściem do Unii, obecnie przynosi takie oto tytuły - „Ostre hamowanie na drodze do Unii” - to o producentach części samochodowych, którzy nie mają szans na uzyskanie homologacji wyrobów. Powodem jest wykreślenie z ustawy przepisów przejściowych. Chodzi o kilka-
set zakładów.

Ciąg dalszy na str.6



LITURGIA SŁOWA

ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 10, 34a.37-43

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Gdy Piotr przybył do domu centuriona w Cezarei, przemówił: „Wiecie, co się działo w całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znaćcie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego, że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co zdziałał w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego Zmartwychwstaniu. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, w Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów.

DRUGIE CZYTANIE

Kol 3, 1-4

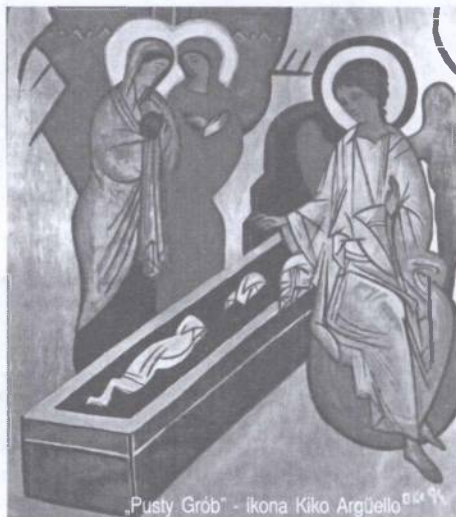
Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia: Jeśliście razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

EWANGELIA

J 20, 1-9

Słowa Ewangelii według świętego Jana



Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”. Wyszli więc Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu. Biegli oni obydwa razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące

plótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące plótna oraz chustę, która była na jego głowie, leżącą nie razem z plótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.



PIERWSZE CZYTANIE

Dz 5, 12-16

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Wiele znaków i cudów działo się przez ręce Apostołów wśród ludu. Wierzący trzymali się wszyscy razem w krużganku Salomona. A z obcych nikt nie miał odwagi dołączyć się do nich, lud zaś ich wychwalał. Coraz bardziej też rosła liczba mężczyzn i kobiet, przyjmujących wiarę w Pana. Wynoszono też chorych na ulice i kładziono na łożach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich. Także z miast sąsiednich zbiegło się mnóstwo ludu do Jerozolimy, znosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia.

DRUGIE CZYTANIE

Ap 1, 9-11a.12-13.17-19

Czytanie z Księgi Apokalipsy św. Jana Apostoła

Ja, Jan, wasz brat i współuczestnik w ucisku i królestwie, i wytrwałości w Jezusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, ze względu na słowo Boże i świadectwo Jezusa. Doznałem zachwycenia w dzień Pański i posłyszałem za sobą potężny głos jak gdyby trąby mówiącej: „Co widzisz, w księdze napisz i poslij siedmiu Kościołom, które są w Azji”. I obróciłem się, by widzieć co za głos do mnie mówił; a obróciwszy się ujrzałem siedem złotych świeczników, i pośród świeczni-

II NIEDZIELA WIELKANOCNA - ROK C

ków kogoś podobnego do Syna Człowieczego, obleczonego w szatę do stóp i przepasanego na piersiach złotym pasem. Kiedym Go ujrzał, upadłem jak martwy do Jego stóp, a On położył na mnie prawą rękę, mówiąc: „Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni, i żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otcłani. Napisz więc to, co widziałeś, i to, co jest, i to, co potem musi się stać”.

EWANGELIA

J 20, 19-31

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam, gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: „Widzieliśmy Pana!” Ale on rzekł do nich: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: „Pokój Wam!” Następnie rzekł do Tomasza: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiakiem, lecz wierzącym”. Tomasz Mu odpowiedział: „Pan mój i Bóg mój!” Powiedział mu Jezus: „Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.

*Na granicy czasu i wieczności,
staje Chrystus Zmartwychwstały,
Jego Zmartwychwstanie daje sens
całemu wszechświatu i każdemu życiu.*

(Atenagoras 1)



Słowo na Wielkanoc Rektora PMK we Francji

Współbracia Kapłani, Siostry zakonne,
Drodzy Rodacy!

Zmartwychwstanie Chrystusa nie jest tylko wydarzeniem z przeszłości. Powiedzieć, że Chrystus zmartwychwstał, to nie tylko uznać, że wyszedł On z grobu jako żyjący, ale głosić, że Chrystus żyje dzisiaj. Wierzyć, że Chrystus żyjący w świecie współczesnym także działa - nieustannie przyciąga ku sobie nowe rzesze świadków.

Zmartwychwstanie Chrystusa przypomina nam, że rozpoczął się nowy świat, nowa rzeczywistość, w których zostały zwyciężone grzech i śmierć, przypomina nam, że przyjdzie nowy świat, w którym ostateczne słowo będzie miała Miłość. Zmartwychwstanie nie jest jedynie powrotem do życia, lecz jest ono przechodzeniem do nowego życia, jest unicestwieniem władzy nad człowiekiem śmierci, jest zapowiedzią nowej ludzkości.

Zanim się to wszystko wypełni, żyjemy w świecie, gdzie trwa nieustanna walka między grzechem i łaską, między śmiercią a życiem, gdzie granice pomiędzy dobrem i złem przebiegają przez serce człowieka.

*Człowiek uczy się
na własnych błędach,
ludzkość także uczy się
na swoich błędach,
a Bóg prowadzi ją również
po krzywych szlakach historii.
I w ten sposób
Bóg nie przestaje działać.
Zasadniczym Jego dziełem
pozostanie zawsze Krzyż
i Zmartwychwstanie Chrystusa.
Jest to ostateczne słowo
prawdy i miłości.*

Jakże aktualne są te rozmyślenia Papieża Jana Pawła II w kontekście obecnej sytuacji Europy - na przykład we Francji, także w naszej Ojczyźnie.

A niedawno wybrany na przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski ks. abp Józef Michalik mówi: „Dawniej Wschód, a dziś Zachód będzie domagał się, aby Polska zaakceptowała pełny liberalizm społeczny, polityczny, a także ideowy, religijny. Stajemy oto wobec nowej formy totalitaryzmu czyli nietolerancji dla dobra, dla praw Bożych, aby bezkarnie szerzyć zło i w efekcie znów skrzywdzić najsłabszych”.

Tylko wtedy, kiedy Zmartwychwstanie będzie zasadą nowego życia chrześcijańskiego, obojętnie, gdzie żyjemy, mieszkamy, pracujemy - będziemy mocni Bożą mocą. Kiedyś Norwid tu, w Paryżu, pisał, że zmartwychwstanie to wymóg życia narodowego. Być narodem zmartwychwstałym, to znaczy być narodem, który żyje pełnią życia. Tego właśnie Zmartwychwstania prze tłumaczonego przez Norwida na wymóg życia narodowego, wspólnotowego, emigracyjnego życząc Tobie, życząc Emigracji i życząc Ojczyźnie - Polsce.

Ks. prał. Stanisław Jęz
Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji

*Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?
Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. (Łk 24, 5-6)*

List wielkanocny Rektora PMK w Beneluksie



Przewielebni Księża,
Czcigodne Siostry zakonne, Drodzy Rodacy!

Zmartwychwstanie Chrystusa jest faktem historycznym. Tego nie da się zaprzeczyć ani wymazać z dziejów ludzkości. Zapomnieć czy wysmiać. Zmartwychwstanie jest także doświadczeniem w czasie. Dlatego Kościół w Wielką Sobotę stawia przed ołtarzem wielką świecę - paschał, symbol zmartwychwstałego Chrystusa dla przypomnienia, że Zmartwychwstanie to nie przeszłość, ale nasza rzeczywistość. Dlatego tak uroczycie świętujemy Wielką Noc.

Wielkanoc mówi nam o Bogu. To Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa ze śmierci. To Bóg jest tym, który działa. To On jest Alfą i Omegą, początkiem i końcem wszystkiego. Do Boga należy pierwsze słowo i Jego będzie także ostatnie zdanie w historii ludzkości. Jezus Chrystus stał się Człowiekiem dzięki słowu Boga „zanieśionemu” przez anioła do Maryi, co każdego południa wyrażamy w „Angelus”: „A Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami”. Ten Chrystus stał się Człowiekiem i umarł na krzyżu. Ale to nie było ostatnie słowo o Nim. Bóg wskrzesił Go do życia. Zmartwychwstanie Jezusa dowodzi, że Bóg kieruje nieustannie ludzkim życiem.

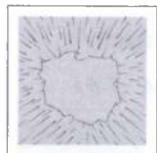
Wielkanoc mówi szczególnie o Jezusie Chrystusie. Mówi nam, że Chrystus jest tym, który przyszedł zbawić. Bóg Ojciec swoje posłanie miłości do człowieka wyraził przez Niego i wezwał ze śmierci. Kto chce wiedzieć, jak być człowiekiem pełnym i jak żyć na tej ziemi - niech patrzy na Chrystusa. Kto żyje jak On -

otrzyma ostatecznie i to, co On. Ta święta noc mówi nam, że Chrystus żyje i nie ma po co szukać Go wśród umarłych. Jego grób jest pusty. On żyje dalej nie tylko w swoich słowach i czynach, On żyje w swojej Boskości.

Wielkanoc mówi nam wreszcie i o nas samych. Skoro Chrystus zmartwychwstał, to i ja, i każdy wierzący w Jezusa wezwany jest do nowego życia po śmierci. Skoro Chrystus zmartwychwstał, nie musimy szukać naszych zmarłych w grobach - bo przecież z Jezusem dzielą owo „niewypowiedzialne” życie. „To, czego oko nie ujrzało ani ucho nie słyszało i w serce człowiecze nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1Kor 9). Świadczy o tym Kościół. Apostołowie zawiedzeni Wielkim Piątkiem, byli zrozpaczeni i bezsilni, kiedy widzieli umierającego Chrystusa. Za to w poranek wielkanocy zaświadcza już z mocą i radością: „Widzieliśmy Pana - On żyje” (Łk 24, 34). W imię tej wiary miliony ludzi umiera, męczennicy przez wieki za tę wiarę przelewali krew, a do dziś misjonarze tę wiarę zanoszą w słowach Ewangelii aż po krańce ziemi, zgodnie z nakazem Pana zmartwychwstałego: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mt 16, 15). Codziennie ze słowami na ustach „do zobaczenia” umierają nasze matki i ojcowie, żony i mężowie, papieże i żołnierze. Zmartwychwstanie było i jest naszym marzeniem, naszym celem. „Gdy Bóg sprowadzi nas do swojego domu, z naszego wygnania, spełnią się nasze marzenia” - mówi psalmista.

Wielkanoc jest kluczem do zrozumienia naszego życia. A ono jest wielką tajemnicą dla nas samych, jak i wielkim „zadaniem” do odrobienia, by ostatecznie przekształcić je mocą Bożą z cielesnego w Boże życie.

Dokończenie na str. 17



z kraju

□ Premier Miller podczas szczytu w Brukseli potwierdził oficjalnie odejście Polski od twardego stanowiska w sprawie eurokonstytucji. Warszawa nie będzie się już upierać przy zapisach traktatu z Nicei. Opozycja jest przeciw kompromisowi.

□ Prezydent Kwaśniewski prowadzi konsultacje w sprawie powołania nowego premiera i zapewnienia mu poparcia w Parlamencie. Miller ogłosił, że 2 maja poda się do dymisji. Opozycja chciałaby przyspieszonych wyborów już 13 czerwca, razem z głosowaniem do europarlamentu. SLD chce dotrwać do końca kadencji, prezydent nie wyklucza przyspieszonych wyborów, ale dopiero jesienią. Kwaśniewski nie chce też zmian w MSZ i MON. Głównym kandydatem prezydenta na premiera jest M. Belka, do niedawna koordynator odbudowy Iraku.

□ Szef Unii Pracy i wicepremier Pol po konsultacjach z prezydentem oświadczył, że przeprowadzenie wyborów 13 czerwca jest niemożliwe ze względu na... logistykę. Dla Pola jest wiele rzeczy niemożliwych, tak jak np. zbudowanie dróg.

□ W SLD nastąpił rozłam. Wystąpiła z niego grupa 22 posłów i 5 senatorów, którym przewodzi marszałek Sejmu M. Borowski. Utworzyli oni nową partię lewicową - Socjaldemokrację Polską (SDPL). Podzieliła się też „młodzieżówka” SLD. Unia Pracy zwołuje w kwietniu kongres, a jej czołowy polityk Nałęcz zachęca do wstąpienia całej partii do SDPL.

□ LPR złożyła wniosek o odwołanie Borowskiego z funkcji marszałka Sejmu. Zdaniem Ligi, Borowski jest obecnie szefem jednego z najmniejszych ugrupowań parlamentarnych. Borowski, nie czekając na głosowanie w Sejmie, złożył rezygnację z funkcji.

□ SLD usiłuje namówić PSL do wejścia do nowego rządu. Prezes Stronnictwa Wojciechowski nie wykluczył takiej możliwości, ale pod warunkiem odejścia od tzw. „planu Hausnera”, co praktycznie wyklucza współpracę.

□ W Łodzi odbył się zjazd klubów chadeckich. Na koordynatora ich działalności wybrano b. działacza „Solidarności” Gila.

□ W Szczecinie złożono już wniosek o referendum w sprawie odwołania M. Jurczyka ze stanowiska prezydenta miasta. Pod wnioskiem o referendum, które prowadzi miejscowa centroprawica podpisało się 33 tys. szczecinian.

□ We Wrocławiu odbyły się wybory uzupełniające do Senatu. Wygrał je niezależny kandydat, popierany przez PO St. Huskowski, który nieznacznie pokonał J. Korwiną-Mikke z UPR. Huskowski to były prezydent miasta.

□ Wg sondaży prowadzi nadal PO, na którą chce głosować 27%, przed Samoobroną - 21%, LPR i PiS po 11%, SLD - 9%, PSL - 7%. Na nowe ugrupowanie Borowskiego SDPL mogłoby głosować ok. 11%. W sondażach prezydenckich prowadzi Kwaśniewska - 32%, która spotkałaby się w II turze wyborów z Leprem - 18%.

□ Prezydent podczas spotkania z prawnikami poruszył kwestię potrzeby zmiany Konstytucji. Chodzi m.in. o zmianę przepisów dotyczących referendum i dopuszczenie do kandydowania w wyborach samorządowych obywateli innych państw UE.

□ Wizytę w Polsce złożył prawosławny metropolita smoleński i kalinigradzki Cyryl, uznawany za drugą postać rosyjskiego prawosławia. Cyryl odebrał tytuł doktora h.c. Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, gdzie doszło też do jego spotkania z Prymasem Polski Józefem kard. Glempem.

□ Podczas rozmów w Brukseli Polsce nie udało się doprowadzić do objęcia polskich rolników taką samą wysokością dopłat jak ich kolegów w „starej Unii”. W 2004 r. Polacy otrzymają tylko 25% wysokości dotacji zachodnich.

□ Wg danych statystycznych ubywa ludności w dużych miastach. Największy spadek populacji wystąpił w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Katowicach. Niewielki wzrost ludności odnotowały tylko Gdańsk, Białystok i Lublin.

□ W Polsce wykryto już 13 przypadków choroby „szalonych krów”. Tym razem BSE odkryto u krów z hodowli w Wielkopolsce i w lubelskiem.

Ciąg dalszy ze str. 3

POMIĘDZY WIELKANOCĄ A I MAJĄ

Koszty badań dla małej firmy wynoszą około pół miliona zł., w średnich to już grube miliony. W styczniu 2003 producenci wystąpili o okres przejściowy, ale ministerstwo udzieliło odpowiedzi i to negatywnej, dopiero teraz.

Inny tytuł - „Piwo w niebezpieczeństwie”. Pozostawienie akcyzy na wyroby krajowe na obecnym poziomie doprowadzi do tego, że piwo naszych sąsiadów będzie tańsze od krajowego. Tym razem zamieształ w sprawie akcyzy Senat.

Alarmowa lista jest coraz dłuższa. System dopłat dla rolników (z własnego budżetu) jest gotowy tylko w 55%. Ostatecznie dobrze będzie, jeśli miliard euro trafi do rolników pod koniec roku. Zdaniem komisarzy UE przy tym systemie powinno pracować 6800 osób, a pracuje 4000. Do tego trzeba doliczyć 1500 etatów w Agencji Rynku Rolnego, które też zajmują się tylko dopłatami dla rolników. Ciągłe trwają też problemy z systemem IACS. D. Walewska w artykule „Rzeczpospolitej” pt. „Zdążyć przed Unią” pisze, że niezależnie od uspokajających opinii NBP i Urzędu Ochrony Konsumentów ceny wzrosną, więc „w tej sytuacji konsument musi się bronić sam i ten, kto może sobie na to pozwolić, broni się, robiąc zapasy.” Polakom, pamiętającym komunizm, nie trzeba tego dwa razy powtarzać. Już teraz robią zapasy cukru, papierosów, a niedługo z piwnic będzie się ulatniał się dawno zapomniany w tych miejscach odorek benzyny.

Inny tytuł - „Czy Polska zdąży przygotować biznes plan dla każdej kopalni (...)?” UE dopuszcza pomoc dla nierentownych kopalni w trosce o bezpieczeństwo energetyczne. Oczywiście z własnego budżetu kraju. Nie dotyczy to kopalni wydobywających dla indywidualnych klientów. Wniosek o zgodę eurokomisji musi być złożony do końca czerwca. Na razie wymagane dokumenty ma zaledwie kilka kopalni. Dochodzą też problemy z odpowiednimi certyfikatami. Przedsiębiorcy mają problemy nawet z uzyskaniem informacji o obowiązkowym w UE systemie HACCP. Odpowiada za to kilka ministerstw. Systemy certyfikatów okazały się zresztą wspaniałym sposobem na wyciąganie pieniędzy od przedsiębiorców. Niektórzy dowiadawali się po szkodzi, że płacili często za rzeczy niepotrzebne. Mała rentowność 18 branż przemysłu spożywczego to kolejny powód utrudnień w otrzymywaniu certyfikatów. Firm po prostu na nie nie stać. Pieniądże z SAPARD okazały się być obłożone zbyt trudną procedurą biurokratyczną, by można je zdobyć. Jeśli chodzi o unijne normy sanitarne, to sytuacja przedstawia się wręcz tragicznie. Wśród zakładów mięsnych normy spełnia 151 placówek, przed 1 maja mają jeszcze zdążyć 1492 zakłady, 277 skorzysta z okresu przejściowego do 2006 r., a reszta (1649) ze starań o wdrożenie norm unijnych zrezygnowało, co oznacza ich zniknięcie. Podobnie sytuacja wygląda, jeśli chodzi o zakłady mleczarskie i rybne.

Na wszystko potrzebne są pieniądze, a tych nie ma. Nie ma ich również w gminach, najczęściej mocno zadłużonych. Tymczasem bez środków własnych o skorzystaniu z unijnych - pomocowych - trzeba po prostu zapomnieć.

Dobrze w tym wszystkim mają się tylko parlamentarzyści. Głośnym echem odbiła się w Polsce propozycja przyznania dożywotnich emerytur wszystkim byłym posłom i senatorom, którzy nie mogą znaleźć pracy po zakończeniu swoich kadencji. Co roku około setki byłych posłów zwraca się do sejmowej Kancelarii o zapomogi, a ostatnio jeden z byłych parlamentarzystów nie zapłacił rachunków za prąd i elektrownia odcięła mu światło. Poselska emerytura miałaby wynieść ok. 1600 zł. Z pewnością dla posła, który zarabiał miesięcznie ponad 10 tys. zł. i otrzymywał dodatkowe 10 tys. na biuro poselskie, nagle bezrobocie jest szokiem. Kupowane na raty domy, auta i garnitury wymagają dalszych spłat. Przeciwnicy przyznawania emerytur argumentują, że w podobnej sytuacji znajdują się tysiące Polaków, którzy w życiu tak dużych pieniędzy nawet nie widzieli. Na marginesie całej sprawy pojawiają się pytania o znaczeniu fundamentalnym. Dane Kancelarii Sejmu o gospodarowaniu się posłów są przerażające. Większość z nich korzysta z niskoprocentowanych pożyczek, zadłuża się w czasie „posłowania” po uszy i nie umie ze sporej w końcu pensji, jak na polskie realia, „wyżyć do pierwszego”, nie umie oszczędzać, nie myśli o swo-

im jutrze... Jak więc tego typu ludzie, którzy nie umieją zarządzać własnym budżetem, rządzić średniej wielkości krajem europejskim i biorą się za np. ustalanie budżetu całego państwa?!

Zresztą posłowie, nawet ci najbardziej pracowici, nie mają wielkich szans. W trakcie pospiesznego dostosowywania się do prawa europejskiego parlamentarzysty stali się jedynie maszynką do podnoszenia rąk. Demokrację zastąpiła biurokracja przygotowująca tony dokumentów. Senator Romaszewski opowiadał niedawno, jak to we wtorek odebrał materiały o „kontrolach weterynaryjnych w handlu”, które miały być rozpatrywane już w czwartek. Druk sejmowy zawierał 4 tys. stron. Z 60 egzemplarzy tego prawa przygotowanych dla senatorów, Romaszewski był jedynym, który odebrał swój. Kolejne posiedzenie Senatu to 890 stron załączników do ustawy o „zamówieniach publicznych”. „Wymagania weterynaryjne dla produktów pochodzenia zwierzęcego” to z kolei 8 tomów po 400 stron. Kancelaria zrezygnowała zresztą z drukowania dla Senatorów poszczególnych tomów i przygotowała jedynie 17-stronicowe spisy treści! Na ich podstawie przegłosowano ustawy? Jak słusznie zauważa Romaszewski, parlament przestał być miejscem władzy ustawodawczej.

Ponieważ zrobiło się smutno, a nawet strasznie - pora na koniec rozweselić Czytelników, żeby choć zakończenie było pogodne. „Jaja w kraju nie wyjęte” - śpiewał niegdyś bard Jacek Kaczmarski, treść piosenki bynajmniej nie traktowała o Wielkanocy, ale o stanie wojennym. Minęły lata i znów, choć strasznie, mamy śmiesznie. Tym razem chodzi jednak o stan alarmu antyterrorystycznego po zamachach w Hiszpanii. Polska rzeczywiście jest jednym z krajów, które mogą się znaleźć na liście celów terrorystów. Jednak, jak to w kraju bywa, nie może się obyć i bez elementów humorystycznych. Najwięcej do powiedzenia ma biurokracja. Powołuje się więc sztaby antykrzysowe od PKP po służby celne. Te mogą się akurat przydać, albowiem po podwyżkach cen stali poszły też w górę ceny złomu i złodzieje rzucili się okradać kolejową infrastrukturę. Już za parę kilogramów złomu można bowiem nabyć pół litra trunku. Ginią tory, a nawet kilku mostom grozi zawalenie, bo skradziono ich przęsła. Al-Kaida może spokojnie siedzieć w domu i czekać na jakąś katastrofę bez wysyłania do Polski swoich bojowników. Są też komunikaty w warszawskim metrze, powstała specjalna info-linia, wszystkich „czekoladopodobnych” zaprasza się na granicy na rewizję osobiste... Uaktywnili się też sami obywatele, którzy masowo zgłaszają się z informacjami o złe zaparkowanych autach, dziwnie zachowujących się osobach i pozostawionych rzeczach. Już dawno nie odnalazło się tyle zgub. W Szczecinie panikę spowodowała paczka, z której było słychać tykanie. Policjanci pirotechnicy znaleźli zegar kominkowy, który zgubili idący na pobliski bazar Rosjanie. Zresztą to właśnie narodowość posiadaczy paczki wzbudziła czujność pasażerów na dworcu. U nas przecież potencjalnym terrorystą będzie z pewnością... „Rusek”. Policja, dzięki „obywatelskim sygnałom” złapała już więcej nielegalnych imigrantów niż wynosi jej roczna norma. Służby, zawałone meldunkami od społeczeństwa, zaczynają już dostawać zadyszki. Policja chciałaby sukcesu i nic dziwnego, że na widok uciekającego Pakistańczyka rzuciła się za nim w pogoń. Po nitce, czyli Pakistańczyku, dotarła do kłębka, czyli jego dwóch rodaków w Ukrainie. W mieszkaniu, gdzie przebywali, znaleziono teksty w niezrozumiałym języku i plan stolicy z zaznaczonymi budynkami centralnymi, od urzędu imigracyjnego po ambasadę Czech. Czesi, znani z umiłowania pure-nonsensu, natychmiast włączyli się do tej gry, żądając od Polski dodatkowej ochrony. Cała prasa pisała już o schwytaniu terrorystów. Wkrótce jednak okazało się, że Pakistańczycy zaznaczali na planie urzędy, które odwiedzali, by załatwić legalizację pobytu w Polsce. Jeden z nich rzucił się do ucieczki, bo przebywał w kraju nielegalnie. Co prawda nigdy dość ostrożności - ale „jaja w kraju nie wyjęte” i to jeszcze przed Wielkanocą. Mając nadzieję, że na tych elementach humorystycznych zagrożenie terroryzmem się skończy, biegnę dołożyć tu i swoją „cegielekę”, jako że bociany za oknem, nie dość, że leciały tranzytem przez Bliski Wschód, to jeszcze zachowują się dość dziwnie...

Bohumil Prohazka



ze świata

□ NATO rozszerzyło się o 7 nowych państw. Po raz pierwszy w skład Sojuszu weszły państwa, które należały wcześniej do Związku Sowieckiego, czyli Litwa, Łotwa i Estonia.

□ Rosyjska Duma nie zdąży do 1 maja rozciągnąć układu o współpracy i partnerstwie z UE na 10 nowych krajów członkowskich tej organizacji.

□ II tura wyborów regionalnych we Francji przyniosła zwycięstwo lewicy. Przejęła ona władzę w 20 z 22 regionów.

□ Wybory parlamentarne w Gruzji zakończyły się absolutnym zwycięstwem zwolenników prezydenta Saakaszwilego. Jego Partia Narodowo-Demokratyczna uzyskała 76% głosów. Siedmioprocentowy próg wyborczy przekroczyła jeszcze tylko neoliberalna Koalicja Nowej Prawicy - 7,5%.

□ Prezydent Kosowa I. Rugova odrzucił żądanie „autonomii terytorialnej” dla mniejszości serbskiej. Po ostatnich czyszkach etnicznych, w Kosowie żyje już tylko 100 tys. Serbów.

□ Wg prasy niemieckiej Stany Zjednoczone sprzeciwiają się wejściu RFN jako stałego członka do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wniosek taki złożył kanclerz Schröder.

□ Prokuratura Izraela zapowiada postawienie w stan oskarżenia premiera Szarona. Jest on zamieszany w aferę łapówkarską.

□ Wg sondażu „Financial Times” Jan Paweł II został uznany za najbardziej wpływowego Europejczyka ostatniego 25-lecia. Zdaniem gazety upadek komunizmu to nie zasługa Gorbaczowa, ale właśnie Ojca św.

□ W Turcji odbyły się wybory lokalne. Wygrała je rządząca partia Sprawiedliwości i Rozwoju premiera Erodogana.

□ Parlament Austrii przyjął ustawę blokującą zatrudnianie osób z nowych państw UE. Z wyjątkiem obywateli Cypru i Malty będą oni musieli czekać na taką możliwość 7 lat.

□ „Grupa sumienia” usiłowała zniszczyć pomnik żołnierzy sowieckich na centralnym placu Budapesztu. Tymczasem władze obiecały Moskwie, że nie zostanie on rozebrany. Pomnik wzniesli sami sowieci w 1945 r. po zdobyciu węgierskiej stolicy.

□ W Irlandii wprowadzono najostrejsze przepisy antynikotynowe w UE. Obowiązuje zakaz palenia w pracy, pubach, za kierownicą. Nie można też palić w domu, jeżeli mamy w nim swoje biuro. Za złamanie przepisów grożą drakońskie kary finansowe.

□ Łukaszienka wydał dekret umożliwiający sprzedaż niedochodowych kolchozów na Białorusi. Z 2300 tego typu gospodarstw do sprzedaży może trafić ok. 1000. Najbardziej zadłużone można nabyć już za symboliczną równowartość 8 \$.

□ Libię odwiedził premier Wielkiej Brytanii T. Blair. Była to pierwsza wizyta szefa brytyjskiego rządu od czasów II wojny.

□ Sąd moskiewski zakazał działalności Świadkom Jehowy. Zarzucono im brak tolerancji, pogłębianie podziałów społecznych i rodzinnych oraz utrudnianie ratowania życia w szpitalach.

□ Na Litwie prezydent Paksas zatrudnił ponownie jako swojego doradcę rosyjskiego biznesmena Borysowa. Związki z Boryso-wem stały się przyczyną impeachmentu prezydenta. Po protestach we własnym obozie Paksas zrezygnował z nominacji.

□ Sondáže polityczne na Ukrainie dają przewagę opozycji. Nasza Ukraina Juszczienki może liczyć na 30%, partia obecnego premiera Janukowycza tylko na 13%, a komuniści na 11%. Jesienią na Ukrainie odbędą się wybory prezydenckie.

□ Wg niemieckiej prasy bulwarowej ponad 200 eurodeputowanych wyłudzało diety za udział w posiedzeniach parlamentu, na których nie byli obecni.

□ Komisja Europejska nałożyła na Microsoft karę w wysokości 497 milionów euro za praktyki monopolistyczne.

□ Japońskie koncerny samochodowe Mazda i Toyota rozważają umieszczenie swoich zakładów produkcyjnych na Słowacji.

□ Padł nowy rekord szybkości samolotu. Amerykański bezzatłogowy prototyp X-43A osiągnął szybkość 7700 km/godz.

□ O 50 do 60% podrożały ceny węgla. Uruchamiane są nawet nieczynne kopalnie. Polskie górnictwo przeżywające okres restrukturyzacji może z podwyżek nie skorzystać.

Ciąg dalszy ze str. 3

CHWAŁA I MOC – I WIARA

Na ogół, interpretując naukę zawartą w 1 Kor 15, podkreśla się, iż mamy do czynienia z innego rodzaju ciałem niż cielesno-duchowe, zaś - w myśl paulowego przekazu - jego właściwościami są niezniszczalność, chwała, moc, duchowość.

Wydarzenia Wielkiej Nocy, co w zasadzie łatwo zrozumieć, nie były tematem tak chętnie podejmowanym przez artystów jak Zwiastowanie, Narodzenie czy nawet Ukrzyżowanie Jezusa. Próbowali jednak zmierzyć się z nim tacy francuscy pisarze i poeci jak Jean-Claude Renard, Agrippa d'Aubigné czy Pierre Jean Jouve. Nieobcy był on również kompozytorom; znane i chyba dosyć popularne są: „Historia Zmartwychwstania” Heinricha Schütza, II Symfonia Gustawa Mahlera czy „Et exspecto resurrectionem mortuorum” Olivier Messiaena. Chyba mało kto - spośród tych, którym nieobojętna jest sztuka - nie potrafiłby wskazać na słynny ołtarz z Issenheim z dziełem Matthiasa Grünewalda, dzieło El Gréca z madryckiego Prado czy „Zmartwychwstanie” Piero della Francesca.

Wojciech Karpiński, porównując dokonania florenckiego malarza i teoretyka sztuki z dziełem niezbyt chętnie wspomnianego Wenecjanina, uważa, iż dając wyraz nowej religijności, otwierając nowe horyzonty - stworzył on nowe wzorce. Zamiast wewnętrznego napięcia na pierwszy plan wysunęło się olśnienie, zewnętrzne oddziaływanie, zaś wielość wątków miała prowadzić ku jednej, zasadniczej idei czy myśli. „Zmartwychwstanie» - jakże odmienne od ukazanego przez Piero della Francesca zwycięstwa woli, skupionego w geście Chrystusa i w triumfalnej intensywności jego spojrzenia - u Tintoretta jest przede wszystkim kontrastem światłocienia, błyskiem jasności i wspaniałą płataniną anielskiej purpury wydzierającej się z ciemnego tła” - czytamy w „Pamięci Włoch”. Wydaje się mimo wszystko, że i zwycięstwo woli, i - nie jedno, lecz cztery: Jezusa, Kasjana, Cecylii, a także anonimowego świadka - intensywne spojrzenia wyraźnie odznaczyły się na obrazie z kościoła św. Kasjana. Dzieło namalowane dla weneckiego bractwa nie należy do najbardziej popularnych, ale warto się przy nim zatrzymać z kilku powodów. Powstało ono w 1565 roku, trzy lata wcześniej niż „Zstąpienie do otchłani”. Chrystus unosi się nad grobem, ale mimo że nie zachowuje się w zwykły sposób, pozostaje człowiekiem. Ciało Zmartwychwstałego jest niesamowicie atletyczne, męskie. Jezus - na co niekiedy zwraca się uwagę - posiada przepiękną, wspaniałą czuprynę ciemnych, skręconych mocno włosów. Trzyma w ręku biały proporzec i jest przepasany czerwonym królewskim płaszczem. Są to



Tintoretto - „Zmartwychwstanie”

symbole zwycięstwa. Otaczająca go aureola jest symbolem boskości. Imponującą sylwetkę otaczają anioły, dwa z nich niosą wieńce z białych lilii. Widoczna jest też zdumiona postać i śpiący żołnierz oraz, z lewej strony obrazu, św. Kasjan i, z prawej, św. Cecylia. Kasjan trzyma w ręku pastorał, zaś jego głowa jest przystrojona mitrą. Cecylia trzyma palmę męczeństwa. Patronce muzyki towarzyszą dwa anioły. Jeden, ubrany na niebiesko, grający na organach, drugi - uruchamiający miech. Obraz był umieszczony nad głównym ołtarzem kościoła i w epoce baroku dolna jego część była zakrywana, ponieważ w czasie różnych świąt kościelnych wstawiano w tym miejscu średniowieczną ikonę. Dlatego też obraz w tej części został zniszczony i obecnie różni się kolorystyką od reszty dzieła.

O św. Kasjanie wiemy niewiele, nie jest znana jego data urodzenia ani dokładna data męczeńskiej śmierci - zginął na początku albo w połowie IV wieku. Był biskupem i nauczycielem, i przez dwustu pogańskich uczniów zamordowany został rylcami używanymi do pisania. Jego żywot opisał między innymi Jakub de Voragine, a jego kult cieszył się dużym powodzeniem we włoskim Benewencie i Todi. Św. Cecylia żyła na przełomie II i III wieku, pochodziła z rzymskiego rodu patrycjuszy i po odmowie złożenia ofiary pogańskiemu bogom została skazana na śmierć. U schyłku średniowiecza (na skutek mylnej interpretacji tekstu antyfony z VIII wieku) została patronką śpiewu i muzyki kościelnej, dzięki czemu stawała

się patronką licznych towarzystw i bractw muzycznych. Pod koniec XV wieku ustalił się typ ikonograficzny Cecylii grającej na organach lub trzymającej cytrę, harfę czy lutnię, często w towarzystwie muzykujących aniołów. Należy przypuszczać, że wenecki malarz nie przejmował się zbyt wiele historią, ani symboliką związaną z Cecylią i Kasjanem. Trzeba bowiem pamiętać, iż bractwa zajmowały się nie tylko filantropią, ale również sprawowały mecenat nad sztukami pięknymi, których idea - w myśl ówczesnych, kontreformacyjnych przekonań - powinno być czytelne, doktrynalne przesłanie. Popularnych wtedy świętych i patronów bractw uczynił malarz po prostu świadkami najważniejszego w chrześcijaństwie wydarzenia. Ze znanych sobie przekazów, na polecenie swoich zleceniodawców stworzył obraz, który miał w możliwie najprostszym, najbardziej przystępnym sposób przybliżyć do tajemnicy zmartwychwstania. Z jego dzieła można wyczytać wszystko to, co konfraternia św. Kasjana uważała za istotne, co propagował, często studiowany przez Tintoretta, Ignacy Loyola, co św. Paweł zawarł w swoim chrystofanicznym tekście: duchowość, niezniszczalność, chwałę, moc, wielkość Boga, niezwykłość i zarazem realność wielkanocnych wydarzeń.

W jednym z dekretów Soboru Trydenckiego czytamy: „Niechaj biskupi pilnie nauczają, że historia misteriów naszego odkupienia, wyrażona malowidłami lub innymi przedstawieniami plastycznymi poucza i utwierdza ludzi, aby pamiętali i pilnie powtarzali sobie artykuły wiary. Niech także uczą, że święte obrazy są źródłem wielkiej duchowej korzyści nie tylko dlatego, iż w ten sposób ludziom się przypomina o błogosławieństwach i pomocy, którą Chrystus im zapewnił, lecz także dlatego, że cuda i cnotliwe przykłady Boga stają przed oczyma wiernych za pośrednictwem jego świętych tak, że mogą za nie dziękować Bogu i kierować swoim życiem i obyczajami, wzorując się na życiu i obyczajach świętych, i mogą być zachęcani do uwielbiania miłości Boga i do pielęgnowania pobożności”. Patrząc na „Zwiastowanie”, „Ukrzyżowanie” czy „Zmartwychwstanie” Tintoretta warto pamiętać, że typowe atrybuty renesansowego malarstwa jakby ustępują tutaj miejsca cierpieniom świętych, pobożnym uczynkom, objawionym prawdom, nowotestamentowym przekazom. Wenecki mistrz światłocienia, kontrastu i nastroju - nie ustępując warsztatem ani swym poprzednikom, ani rówieśnikom - potrafił łączyć swoje przekonania z wiarą, swoje umiejętności - z ideami, obyczajami i nadziejami nowego czasu.

Anna Sobolewska

P.s. Pragnę w tym miejscu podziękować za pomoc i cenne wskazówki ks. Witoldowi Urbanowiczowi i pani Joannie Gałce.

SIUDA-BABA

Ewa Ziółkowska

Wieliczka koło Krakowa, słynąca z zabytkowej kopalni soli, wpisanej na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO, jedynego obiektu górniczego na świecie czynnego od średniowiecza po dziś dzień, ma jeszcze jedną osobliwość. W Poniedziałek Wielkanocny już od samego rana w okolicach rynku i XIX-wiecznego kościoła parafialnego pw. św. Klemensa grasują przdziwne stwory. Mężczyźni przebrani w kobiece odzienie, w chustkach na głowach, mają poczernione twarze, na szyi zawieszony krzyż, a niektórzy wymachują długim biczem. Każdy z przebierańców trzyma w ręce blaszaną puszkę, potrząsa nią i dopomina się choćby o parę groszy „na tabackę, na tabackę”. Nagabywanym przechodniom nie pozostaje nic innego, jak sięgnąć do kieszeni...



Postać taką zwą Siuda-Babą. Starsi mieszkańcy Wieliczki pamiętają, jak taka Siuda-Baba miała różaniec z kasztanów, dźwigała na plecach kosz owinięty w płachtę i oznajmiała swoje przybycie strzelaniem z unurzanego w sadzy, długiego, konopnego bata. Za nią biegły dzieci skandując „Siuda, siuda, popielata z batem lata”. Kto nie wykupił się datkiem, tego smarowała sadzą. Nosiła bowiem dwa pudełka, jedno z czystą tabaką, drugie z tabaką zmieszaną z sadzą. Każdego przechodnia raczyła zaletnie od jego hojności.

Podobny zwyczaj kultywowany był jeszcze 30-40 lat temu w Lednicy, wsi malowniczo położonej na zboczu wzgórza, wznoszącego się od południowego wschodu nad Wieliczką. W Lednicy Siuda-Ba-

bie towarzyszył orszak „śmiguśników”. Kroczył w nim Cygan z długim batem i czterech chłopcy w krakowskich strojach. Nieśli oni tzw. wielkanocny ogródek, czyli wózek przybrany gałązkami widłaka, w którym umieszczano figurkę Chrystusa Zmartwychwstałego z ręką uniesioną w geście błogosławieństwa. Pochód taki odwiedzał kolejno wszystkie chałupy, zwłaszcza te, w których były panny na wydaniu. Na znak dany przez Cygana batem, Siuda-Baba wpadała do izby i wyszukiwała ukryte dziewczęta. Gdy nie mogły wykupić się datkiem, smoliła je sadzą.

O genezie tej tradycji mówi legenda: „...w czasach pogańskich w Lednicy Górnej rósł święty gaj, a w nim tryskało źródło. Nad źródłem stała świątynia słowiańskiej bogini wiosny Łady (czyli inaczej Ledy, stąd nazwa wsi), przed którą płonął wieczny, święty ogień. Piecza nad ogniskiem powierzona była kapłankom-dziewicom, którym przez okrągły rok nie wolno było od niego odstąpić i musiały czuwać, by ogień nie zagasł. W okresie tym nie mogły się myć ani przebierać. Wiosną kończył się okres czuwania; kapłanki obowiązane były wyszukać i sprowadzić do pilnowania świętego ognia następczynię na kolejny rok. Osmolone od sadzy i dymu, wałęsały się więc po okolicznych osadach z powróstami w rękach, które narzucały na spotkane, samotne dziewczęta. W myśl zwyczaju, chwytała w ten sposób dziewczyna, jeśli nie mogła się wykupić jakimś datkiem w



naturze, musiała zostać kolejną kapłanką świętego ognia” (J. Zinkow: „Podkrakowskie wycieczki”). Wedle innej wersji, „kapłanki” na wiosnę miały jeden dzień swobody, uciekały wtedy i ukazywały się ludziom, Siuda-Baba zaś to ich strażniczka, która wyszukiwała je i zapędzała z powrotem do gontyny.

Wiele innych, równie barwnych opowieści krążyło na ten temat. Wyjaśnienia etnografów są znacznie bardziej prozaiczne. Twierdzą oni, że wielkie i lednickie Siuda-Baby to jeszcze jedna odmiana powszechnych dawniej w Polsce przebierańców chodzących po dyngusie, wygłaszających oracje, składających życzenia pomysłności i nagabyjących o datki, jak np. dziady śmiguśne, zwane też śmiguśnikami czy słomakami, chodzące do dziś po wsi Dobra koło Limanowej. Kobiety przebierały się za mężczyzn, mężczyźni za kobiety. Dziady takie nosiły często dziecko zrobione ze szmat i dla niego dopominały się o jałmużnę. Wyszukiwały młode dziewczęta, które - jeśli dały się schwycić - wrzucane były do stawu. Tradycja korzeniami sięgająca jeszcze czasów pogańskich, z czasem została wzbogacona o treści chrześcijańskie. Wiadomo, że jeszcze na początku XX wieku grupy takie chodziły po podkrakowskich wsiach: Skotniki, Wola Duchacka i Zakrzówek, a także pojawiały się w samym Krakowie na Zwierzyńcu.

Zastanawiająca jest żywotność dawnych zwyczajów. W polskiej tradycji ludowej Poniedziałek Wielkanocny to czas wesołych zabaw i żartów, a przede wszystkim polewania się wodą, w czym przetrwał ślad pradawnych wierzeń w oczyszczającą moc wody wiosennej. Dziś, jak Polska długa i szeroka, w drugi dzień Świąt Wielkanocnych watahy młodzieży oblewają wiadrami wody wszystko, co się rusza. W porównaniu z tym wielicka Siuda-Baba jest niewinna, niegroźna i - rzeczywiście - całkiem nie z tej epoki.

Blask Zmartwychwstania

Dziś o brzasku zorzy zjawił się na świecie
Jeszcze bardziej święty niż był w Nazarecie.

Miłość jest silniejsza niż grobu otchłanie,
Niż piekło szatana, niż królów tyranie.
On swoim Zmartwychwstaniem niebo mi otworzył,
Bo mnie umiłował, nim mnie jeszcze stworzył.
Tylko ludziom trudno uwierzyć, że to, co Boże,
Choć jest niemożliwe, możliwym być może.

Skoroś Ty zmartwychwstał... i ja zmartwychwstanę,
Bo Tyś Królem życia, Tyś wieczności Panem.
A grzechy moje przebac miłosierdzia łaską,
W blasku Zmartwychwstania niech nasze żale zgasną.

Zbigniew Szczębara





LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

LES PÂQUES DU PRÉSIDENT

Ryszard Kaczorowski, dernier président de la République polonaise en exil, de juillet 1989 à décembre 1990. Le 22 décembre 1990, il remet à Lech Wałęsa, qui vient d'être élu démocratiquement, les insignes du pouvoir présidentiel, représentés par le sceau et l'original de la constitution de 1935, marquant ainsi la continuité de l'État polonais.

Il est né en 1919 à Białystok où il étudie dans une école de commerce. En 1949, il est diplômé de l'École de commerce international à Londres. Il travaille comme comptable jusqu'à sa retraite en 1986.

Depuis son enfance, il est lié au scoutisme polonais.

En 1967, il est élu président de l'Union des scouts polonais (ZHP). A l'éclatement de la Seconde Guerre mondiale, sous l'occupation soviétique, il organise la résistance dans le cadre des organisations scouts clandestines. Arrêté par le NKVD en juillet 1940, il est condamné à mort en février 1941. Après cent jours passés dans la cellule de la mort, sa peine est commuée en dix ans de goulag qu'il purge à la Kolyma. Libéré en mars 1942, il intègre l'armée du général Anders, avec laquelle il prend part à la campagne d'Italie et à la bataille de Monte Cassino.

A Londres, il prend une part active à la vie de la communauté polonaise. En 1986, il est appelé au gouvernement en exil où il est ministre des affaires nationales, jusqu'à ce qu'il prenne les fonctions de président de la République. En 1996, le parlement polonais lui reconnaît les mêmes droits que ceux accordés aux présidents polonais qui ont quitté l'exercice de leur fonction.

Il a reçu de nombreuses distinctions. Il est décoré notamment de l'ordre de l'Aigle blanc, de l'ordre de la Renaissance de la Pologne, de l'ordre Piano décerné par le pape Jean-Paul II.



Teresa Bachanek-Zienkiewicz : *Monsieur le Président, aimez-vous Pâques? Que représente cette fête pour vous?*

Ryszard Kaczorowski : Pâques est une de nos fêtes préférées. Nous n'avons pas l'habitude de partir quelque part, nous passons les fêtes à la maison en famille. C'est l'occasion de nous rencontrer car, bien que nous habitions tous dans le même pays, souvent nous ne nous voyons pas pendant des semaines. Mais pour les fêtes, tout le monde se réunit et nous les passons principalement chez nous. Nos filles avec leurs maris et leurs beaux-parents, avec nos petits-enfants, viennent chez nous pour passer les fêtes.

TBZ : *Cela doit faire beaucoup de monde autour de la table?*

RK : Autour de la table, cela doit faire treize ou quatorze personnes.

TBZ : *Quels plats se trouvent-ils sur votre table? Comment fêtez-vous Pâques?*

RK : Je pense que nous nous efforçons de conserver nos traditions. Comme en Pologne, on ne peut pas se passer du *święcone*. C'est une des traditions qui est très respectée par les Polonais en Angleterre. Le Samedi Saint, devant les églises polonaises, on voit des foules de personnes qui se pressent avec leurs petits paniers. Nous aussi, comme d'habitude, nous avons le *święcone* sur notre table. Nous commençons le petit-déjeuner par une prière, puis nous partageons l'œuf qui a été béni, puis

nous mangeons les autres plats. Nous n'allons pas à la Résurrection à 6 heures du matin, mais le soir. En principe, nous allons quand même à la messe le dimanche matin. Ensuite, nous avons le petit-déjeuner qui se poursuit jusque tard dans l'après-midi.

TBZ : *Si je comprends bien, cette année aussi vous allez passer les fêtes en famille?*

RK : Oui, c'est ce que nous avons prévu. Personne ne s'est encore décommandé et n'a dit qu'il ne pourrait pas venir. Ce qui veut dire que nous serons tous ensemble.

TBZ : *Quels plats aurez-vous sur votre table de Pâques?*

RK : Nous aurons les mêmes plats que sur les tables en Pologne. Je pense qu'on ne pourra pas se passer de *mazurki*, de babas ni de différentes sortes de friandises, sans oublier les œufs ni les différentes variétés de plats de viande qui se retrouvent ce jour-là en grandes quantités sur la table.

TBZ : *Est-ce que ce seront des plats préparés à la maison ou achetés tout prêts, dans une boutique polonaise, car de nos jours les gens n'ont plus beaucoup de temps pour cuisiner?*

RK : En y réfléchissant, je soutiens que malgré tout la cuisine de la maison a du charme et du goût. S'il y a un gâteau qui n'est pas fait par ma femme, il n'est pas

aussi bon. Ma femme fait tout son possible pour que les plats soient comme ceux qu'il y avait autrefois en Pologne. Elle consulte de vieux livres de cuisine polonaise.

TBZ : *Monsieur le Président, participez-vous à la préparation du menu pascal?*

RK : Non, la cuisine m'est interdite! Je peux bien sûr participer à toutes les tâches de préparation du petit-déjeuner, mais la cuisine est le domaine de ma femme et de mes filles.

TBZ : *Comment était-ce dans votre enfance, chez vos parents? Est-ce que par exemple le prêtre venait personnellement chez vous pour bénir la nourriture?*

RK : Non, le prêtre ne venait pas. Nous devions aller à l'église nous-mêmes, avec le *święcone*. Ce n'est pas moi qui portais le panier, mais j'étais là. J'habitais dans une ville assez grande, de près de cent mille habitants avant la guerre, et le prêtre n'aurait pas pu aller chez tout le monde. Mais je sais qu'il y avait des maisons polonaises en province, ou des châteaux, où le curé venait pour bénir toute la nourriture.

TBZ : *Alliez-vous à la Résurrection en Pologne?*

RK : Oui, cette tradition d'aller à la Résurrection, à l'église, à 5 heures du matin le dimanche de Pâques, était très respectée.

TBZ : *Nous savons que vous n'avez pas toujours passé Pâques à la maison. Il y a eu des moments dans votre vie où vous avez été loin de chez vous.*

RK : Mes premières fêtes comme prisonnier, je les ai passées dans la cellule de la mort. Avec mes compagnons de cellule, nous ne nous sommes même pas rendu compte quand elles sont arrivées. Nous étions quelques-uns dans la cellule et elles sont passées sans que l'on s'en aperçoive. Nous avions perdu tout contact avec le calendrier et c'est au dernier moment que nous avons su que c'était Pâques. Nous avons dit une prière ensemble et cela s'est terminé là-dessus. Nous ne pouvions que nous remémorer nos souvenirs et, quand on a faim, on se souvient volontiers du temps passé. Nous ne pouvions seulement que nous rappeler les bonnes choses que nous mangions auparavant.

TBZ : *Et ensuite?*

RK : Après, il y a eu des fêtes qui ont eu pour nous un certain sens. Nous avons organisé ensemble les premières Pâques durant la campagne d'Italie, lorsque j'étais dans l'armée Anders. Dans une ville italienne de la zone du front, où l'on ne faisait ni la Résurrection ni la procession, nous avons organisé la fête dans l'église italienne locale, à 6 heures du matin. Après la salve, tirée par la compagnie d'honneur qui assistait le célébrant, et après la procession qui a fait le tour du quartier, tous nos collègues cuisiniers ont préparé un petit-déjeuner qui nous rappelait, dans ➡➡➡



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Polska wiosna jest najpiękniejsza w Europie, nawet unijnej. Oprócz tego, że natura z wdziękiem budzi się do życia i nadwiślański krajobraz aż intensywnie zielenieje, to dzikie ptactwo, które tłumnie przylatuje z Południa Europy i Północnej Afryki robi taki szum na niebie i wrzask w leśnych ostępach, że aż żyć się chce.



fol. H. Kowalski

Zresztą ptactwo, podobnie jak lasy, to nasze największe bogactwo narodowe, niestety nie zawsze doceniane. Ale bądźmy szczerzy, nie wszystkie ptaki, które na przełomie marca i kwietnia pojawiają się na polskim horyzoncie, osiedlają się na stałe na naszych łęgach, drzewach i polach, pracowicie tworząc gniazda i zakładając tu rodziny. Wiele migruje dalej po krótkim odpoczynku, zwłaszcza dzikie gęsi, dzikie kaczki i bataliony, do Finlandii, do Królewca i w okolice Sankt Petersburga. U nas najwięcej zostaje bocianów (około 40 tys.), żurawi i łabędzi, może dlatego, że są pokaźne i krzykliwe. Żurawie najchętniej osiedlają się w Puszczy Kampinoskiej, łabędzie uwielbiają Mazury, bataliony upodobały sobie przede wszystkim

dorzecze Bugu, a bociany - identycznie jak jastrzębie - lubią cały nasz piękny Kraj.

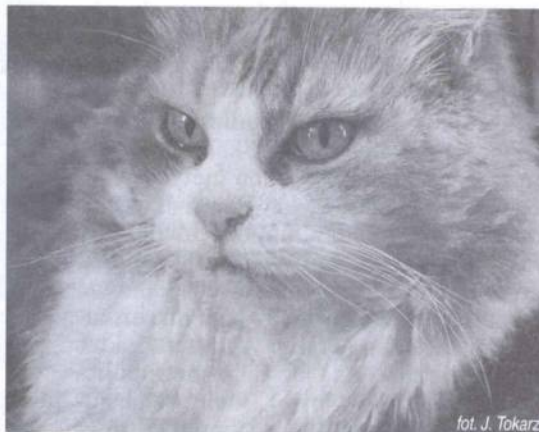
Istnieje tylko jedno niebezpieczeństwo, iż z chwilą, kiedy wejdziemy na stałe do Europy - będziemy się chcieli tak gorliwie zeuropeizować, że postąpimy równie głupio, jak wszystkie zachodnie narody tego kontynentu, które w ramach kompleksu cywilizacyjnego i lęku przed powodzią zabetonowały brzegi jezior, rzek i nawet strumyków, tworząc katastrofalne warunki dla przyrody, która kieruje się własną mądrością i ignoruje sztuczny świat, jaki

człowiek wokół niej tworzy. Już w tej chwili my w Polsce posiadamy na ten destrukcyjny cel 375 mln euro oszczędności, ale mam nadzieję, że wkrótce mądrzejsi i uczciwsi Polacy obejmą władzę i te pieniądze wydadzą na coś pożyteczniejszego niż na zniszczenie pięknego krajobrazu mojego umiłowanego Kraju. Dotychczasowi rządzący co prawda głoszą przy każdej okazji, że są miłośnikami przyrody i zwierząt, no i w ogóle wielkimi zwolennikami ochrony środowiska, ale my takich przyjaciół przyrodyżywionej dobrze znamy z historii. Himler też w swoim czasie pomstował na barbarzyństwo, którym - jego zdaniem - było polowanie na bezbronne zwierzęta, a szef Abwechry, słynny Canaris, co to rękami Ukraińców planował wymordowanie wszystkich Polaków we Lwowie, jaką on zalecał dobroć dla zwierząt, to sobie dziś nikt nie jest w stanie wyobrazić. Towarzysze z Sojuszu też zapewniali, że bardzo kochają psy, których jest w Polsce ok. 5 mln., czyli prawie tyle, co bezrobotnych, nie wspominając o kotach, których jest jeszcze więcej o jakieś dwa lub trzy miliony niż psów. Przy tej okazji warto wspomnieć, że na całym świecie rośnie liczba miłośników kotów, byle tylko nie kosztem sympatyków psów. Osobiście uważam, że stare polskie powiedzenie „*moi rodacy schodzą na psy*” bardzo dziś uwłacza... psom. Niestety coraz bardziej prawdziwa staje się druga sentencja, która brzmi: „*Chcesz mieć prawdziwą miłość za pieniądze? Kup sobie psa*”. Popularny kiedyś krakowski pies Fafik mówił: „*To ludzie wymyślili, że my marzymy o kościach; my wolimy mięso*”.

O tym, jak bardzo zwierzęta są mądre i uczynne, miało ostatnio okazję przekonać się w Polsce wielu znako-

mitych dziennikarzy. Kiedy jednego z nich, zresztą dość prowincjonalnego, sąd skazał na trzy miesiące więzienia za napisanie krytycznego artykułu o gminnym dygnitarzu SLD, wszystkie zwierzęta warszawskiego ZOO, a więc lwy, słonie, żółwie i wielbłądy oraz żyrafy wypożyczyły znakomitościom stołecznej żurnalistyki żelazną klatkę, którą znani publicyści ustawili sobie pod Sejmem i siedząc w niej protestowali przeciwko prześladowaniu wolności słowa. To oczywiście nie przypadek, że sąd grodzki skazał Andrzeja Marka, naczelnego redaktora „Więści Połickich” za krytykę urzędnika. To miało być ostrzeżenie dla wszystkich polskich dziennikarzy, ażeby pisali tak, jak ci na Białorusi, a nie w Londynie czy Paryżu. Przecież dotychczas, gdy jakiś dziennikarz znieważał czy zniesławiał słowem jakiegos przedstawiciela władzy państwowej lub samorządowej, to każdy, nawet prezydent RP mógł go podać do sądu cywilnego i zażądać przeprosin, sprostowania i odszkodowania.

Ten wyrok szczecińskiego sądu miał być ostrzeżeniem, gdyż środowisko dziennikarskie naprawdę bardzo krytycznie odnosi się do mafijnej partii lewicy, której członkowie na chwilę przed ponownym wyniesieniem sztandaru z jakiejś tam sali, pod przewodnictwem sekretarza Millera na stanowisku premiera, poculi się niesłychanie bezkarni, butni i beczelni, jak za dawnych czasów peerelu. Zawsze wiedziałem, że rzeczą najniebezpieczniejszą dla populistycznych partii politycznych jest zdobycie władzy. Na przykładzie SLD ta oczywista prawda sprawdza się co do joty. Obyśmy nie musieli doświadczyć tego samego na przykładzie Samoobrony, która na pewno straci wiele w oczach opinii publicznej, ale dopiero, jak zdobędzie władzę, na co bardzo się zanoszą. Piszę o tym jako człowiek, który mieszka na wsi, a sąsiedzi nie ukrywają przede mną swoich poglądów. Tak więc czeka nas jeszcze wiele rozczarowań, ale wierzę, że za jakieś trzydzieści lat wszystko się poprawi. Idę wapnem obelić pnienie gruszy, aby się jakieś robactwo tam nie zaległo. I kota trzeba nakarmić, który, jak się w ubiegłym roku pojawił na naszym podwórku, ważył jeden kilogram, a dziś ta przybłąda dochodzi do siedmiu. Ot, co to znaczy zagłaskać kota na śmierć.



fol. J. Tokarz

→ une certaine mesure, nos petits-déjeuners de Pâques en Pologne.

TBZ : *Avez-vous eu dans votre vie des Pâques particulières qui se sont inscrites à jamais dans votre mémoire ?*

RK : Dans ma mémoire s'est créée une image globale de toutes les célébrations pascales. Pendant la guerre, j'ai passé les fêtes dans différentes circonstances, en diverses compagnies intéressantes. Et chaque fois, remontaient à la surface les plats et les souvenirs de mon enfance.

TBZ : *Pour terminer, que voudriez-vous dire aux lecteurs de Głos Katolicki ?*

RK : Je leur souhaite de joyeuses et sereines fêtes de Pâques, comme on dit traditionnellement „Wesołego Alleluja”. Car la fête de la Résurrection, ce n'est pas que la table, mais c'est avant tout un événement qui a un lien très fort avec notre foi en la résurrection et en notre vie dans l'au-delà, dans la gloire.



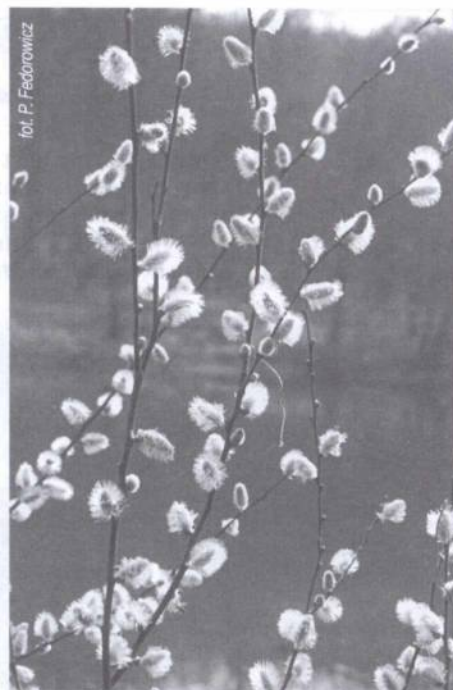
punkt widzenia

BAZIE CZYLI FELIETON NA POCIECIE

Paweł Osikowski

Gdzie się człowiek nie obejrzy ziele chłodem i grozą. Z Unii Europejskiej, z sondaży, z urn wyborczych, od sąsiadki z naprzeciwka, z teatrów działań wojennych i frontów ideologicznych, z krajowej sceny politycznej, z radia i telewizji, z kół zbliżonych a nawet ze szpalt bogobojnego skądinąd Głosu Katolickiego. Namawiałem zatem ostatnio paru najwybitniejszych naszych publicystów, żeby dali ludziom wytchnąć chociaż w święta, żeby wskazali nam, choćby i z daleka, jakieś światełko dobra w tunelu przyszłości. I co? Ponoć nawet próbowali, ale rzeczywistość ich zupełnie przyniotła. Realia wdeptały ich w wiosenne roztopy i wpędziły w chandrę, w egzystencjalną depresję czasu przekwi... to znaczy przesilenia, nawet mimo nadlatujących bocianów. Okazuje się, że na wiosnę świat jest pełen - wprawdzie bardzo rzetelnych, ale strasznych malkontentów, co sądzą - z przekonaniem - no, że teraz to już świat, ludzkość, Europa, przyszłe pokolenia, nasza Ojczyzna, ekonomia i polityka doszły do takiego dna, zepsucia, demoralizacji, iż... nie pozostaje im nic lepszego jak tylko zapaść się ze wstydu w niebyt.

Tymczasem, na złość mamie (z przysłówia) i materii rzeczywistości... drepce przede mną w objęciach... słońca jakaś młoda para i wydaje się nic sobie z upadłości świata, naszej akcesji do Unii, korupcji a nawet z procesów globalizacyjnych i zwycięstwa socjalistów we francuskich wyborach regionalnych nie robić! Zgroza - obok nich, jak od tysięcy lat, znowu i tego roku zbliża się jakiś koniec świata, w grzyby rozsypuje się kolejna... najlepsza z cywilizacji, media biją na alarm, a ci - nieświadomi powagi sytuacji, z ufną miłością patrzą sobie w oczy wśród kwitnących na białej bazie. Aż przechodząca mimo sroga niewiasta syknęła zgorszona. Zamyślony, bezwiednie szedłem za nimi dalej, aż... po kilku drewnianych schodkach wbiegli do śmiesznego, polskiego kościółka. Znaleźliśmy się nagle w chłodnym, cichym mroku. Przycupnęli zgodnie w ławce, obok postavili swój pierwszy wspólny koszyk ze święconym i utonęli w szepcie różańca. Kiedy przeszedłem obok nich, przez moment wydało mi się, że znam ich skądś przecież, z jakiegoś dalekiej przeszłości każdego z nas.



I wówczas znowu, całkowicie uspokojony odzyskałem pełną pewność, wiedziałem już, że mimo wszystko zło tego świata, wciąż i wciąż odradzać się będzie na nowo nadzieja - póki oni znowu są młodzi, póki wierzą w swoją miłość i w Zmartwychwstanie, i nawet wśród gruzów kwitną bazy.



Polska - Francja - Świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

18 maja Papież Jan Paweł II ukończy 84 lata. Dwa wydawnictwa - włoskie Mondadori i polskie Wydawnictwo Świętego Stanisława Archidiecezji Krakowskiej - opublikują z tej okazji najnowszą książkę Ojca Świętego „Wstańcie, chodźmy”. Będzie to dalszy ciąg jego wspomnień wydanych w 1996 roku pod tytułem „Dar i tajemnica”, w których pisał o swym spotkaniu z powołaniem kapłańskim i o pierwszych latach służby duszpasterskiej. Tytułowe wezwanie nowego dzieła: „Wstańcie, chodźmy!” zaczerpnięte zostało z Ewangelii według świętego Mateusza i świętego Marka, którzy obaj cytują słowa, z jakimi Chrystus zwrócił się w Ogrójcu do śpiących towarzyszy, gdy dostrzegł zbliżającego się Judasza: „Wstańcie, chodźmy, oto zbliża się mój zdrajca...”

Jak ujawnił rzecznik papieski Joaquin Navarro Valls, ostatnia książka Papieża liczy w sumie 200 stron ujętych w 40 krótkich rozdziałów. Jan Paweł II wspomina w niej między innymi chwilę, gdy Prymas Polski Stefan Wyszyński zaprosił go telefonicznie na rozmowę w sprawie przedstawienia jego kandydatury na biskupa Piusowi XI. A także lata starań, których nie szczędził, już jako metropolita krakowski, by w Nowej Hucie wzniesiony został kościół. Papież powraca rów-

nież pamięcią do swej pracy duszpasterskiej w środowisku naukowców i do osób, które odwiedzały go licznie w arcybiskupstwie krakowskim.

Tom „Wstańcie, chodźmy” powstał między marcem a sierpniem ubiegłego roku; Jan Paweł II pisał go z okazji 25-lecia pontyfikatu i 45-lecia sakry biskupiej. A ponieważ, jak pamiętamy, miał wtedy wiele różnych zajęć i obowiązków związanych z obchodami swego jubileuszu, pisał w wolnych chwilach, kiedy mu czas na to pozwalał. Dał przy okazji kolejny dowód swej ogromnej siły intelektualnej i duchowej. Mimo choroby i wieku, jego geniusz jest niewyczerpany. Nie tylko nie przestaje ani na chwilę pełnić swej misji, ale znajduje jeszcze czas i siłę, by medytować nad jej sensem i przebyć drogą własną i całego Kościoła. W ostatnim okresie ukazał się zbiór jego pism filozoficznych (z uwzględnieniem rozprawy dyplomowej) oraz poemat „Tryptyk rzymski”. Na maj zapowiadany jest tom „Wstańcie, chodźmy”. I na tym nie koniec, bo - jak zdradził Joaquin Navarro Valls - Papież zamierza napisać kolejną książkę. Jan Paweł II ma ogromną łatwość pisania, kiedy jego refleksja jest już gotowa - przelewa ją na papier bez najmniejszego trudu, nie musi nawet dokonywać wielu poprawek.

„Wstańcie, chodźmy” wydane zostanie w 280 tysiącach egzemplarzy. Wydawnictwo Mondadori, które poprzednio wydało rozmowy z Papieżem Vittoria Messori'ego zatytułowane „Przekroczyć próg nadziei”, otrzymało także od Watykanu tłumaczenia książki na francuski, niemiecki, angielski i hiszpański, można więc spodziewać się szybkiej publikacji również tych przekładów. Prawa autorskie, podobnie jak w przypadku innych książek Jana Pawła II, przebrane zostaną na fundusz *Carita del Papa* (Miłosierdzie papieskie), z którego zasilane są fundacje dobroczynne w Afryce i Ameryce Łacińskiej.

Warto poza tym wiedzieć, że w tych dniach Ojciec Święty otrzymał w Watykanie nagrodę im. Karola Wielkiego. Przyznawana jest ona od 1950 roku przez Akwizgran - była siedzibą wielkiego cesarza - za wybitne zasługi złożone na polu zjednoczenia europejskiego. Laureatami nagrody byli w przeszłości między innymi Jean Monnet, Winston Churchill, Konrad Adenauer, Brat Roger z Taizé. Uzasadniając wybór tegorocznego laureata, burmistrz Akwizgranu powiedział, że Jan Paweł II zawsze bronił wartości jednoczących kontynent europejski: praw człowieka, solidarności i wolności sumienia. Przede wszystkim zaś bardzo dużo zrobił dla obalenia muru berlińskiego i żelaznej kurtyny. Był tym, który w latach 80-ych przyczynił się w sposób decydujący do połączenia Wschodu i Zachodu Europy.



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judzki

SZWAJCARIA

□ Coraz większą popularność międzynarodową zdobywa wyśmienity polonijny kabaret literacko-muzyczny TrzyNaStu ze Szwajcarii.



Główny cel kabaretu to promocja kultury polskiej. Do perfekcji przygotowane spotkania kabaretowe przybliżają polszczyznę i nastrój różnych regionów naszego kraju, różnych środowisk społecznych oraz epok historycznych. Atmosferę tworzą polskie piosenki kabaretowe, znane przeboje oraz komentarze konferansjerki opierające się na tekstach literackich. Korzystają z klasyków literatury polskiej, z tekstów satyrycznych, ale również sami piszą. Dla podkreślenia nastroju wykorzystują dekoracje i stroje stosowne do przedstawianej epoki. Każdy program zaskakuje oryginalnym pomysłem interpretacyjnym, kontrowersyjnym zestawieniem piosenek i komentarzy. Kabaret występuje nie tylko w Szwajcarii, ale także w innych krajach. 3 października wystąpi z nowym programem we Francji podczas promocji Europejskiego Centrum Polonijnego w Vaudricourt (Pas-de-Calais). Osoby zainteresowane otrzymaniem zaproszenia i programu imprezy proszone są o kontakt pod adresem: Institut de Recherches Biographiques - 103, Chemin de l'Eglise, 62131 Vaudricourt; tel. 03 21 26 10 46.

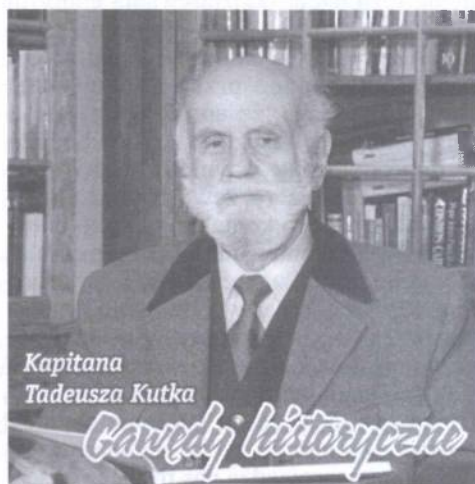
USA

□ Oficerem armii amerykańskiej jest pułkownik inż. James David Kula, syn polskiego emigranta, ur. 1947 r. w Manchester. Studia militarne odbył w: Wojskowej Akademii Lotniczej w Colorado Springs 1969, Air Command Staff College, Air War College, NATO Defense College w Rzymie 1989. W armii amerykańskiej od 1969, m.in. pilot szkoleniowy w Bazie Sił Powietrznych: Laredo 1969-1970, George 1970-1971; pilot Eskadry Taktycznych Samolotów Myśliwskich w

Bazie Seymour Johnson 1971-1972; pilot w Bazie Lotniczej DaNang (Wietnam) oraz Królewskiej Bazie Lotniczej w Tajlandii 1972; jeńiec wojenny w Północnym Wietnamie 1972-1973; pilot w Bazie Seymour Johnson 1974-1977; oficer ds. uzbrojenia w 23. Eskadrze Taktycznych Samolotów Myśliwskich w Bazie Spangdahlem (Niemcy) 1977-1979; instruktor obrony lotniczej w Bazie Jever (Niemcy) 1979-1981; inspektor generalny w Dowództwie Lotnictwa Taktycznego w Bazie Sił Powietrznych Langley 1982-1985; dowódca 68. Eskadry Taktycznych Samolotów Myśliwskich w Bazie Moody 1985-1989; dyrektor ds. przydziałów osobowych w Sztabie Sił Zbrojnych USA w Europie (w Niemczech) 1989-1991;

zastępca dowódcy 401. Skrzydła Samolotów Myśliwskich w Bazie Aviano (Włochy) 1991; dowódca 39. Skrzydła podczas operacji „Provide Comfort” w Bazie Incirlik (Turcja) 1992-1994; szef zespołu w Dowództwie Lotnictwa Operacyjnego i inspektor generalny w Bazie Sił Powietrznych Langley 1994-. Odznaczenia: Legion of Merit, Distinguished Flying Cross, Bronze Star with „V” Device, Purple Heart, Defense Meritorious Service Medal, Meritorious Service Medal with Two Oak Leaf Clusters, Aerial Achievement Medal, Air Force Commendation Medal with Oak Leaf Cluster, Prisoner of War Medal.

□ Znanym gawędziarzem radiowym był Tadeusz Kutek (zm. 7 czerwca 2003 r. w Chicago), emerytowany oficer marynarki. Jego wieloletnie radiowe „Gawędy historyczne” o świecie i Polsce osiągnęły niezwykłą popularność i setki tysięcy słu-



chaczy oraz ukazały się na kilku płytach kompaktowych.

□ W dniach 2-5 lutego w Chicago przebywał ks. bp Ryszard Karpiński, delegat Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji. Ks. Biskup spotkał się z wiernymi w kościołach św. Władysława, św. Jana Beabeuf i w bazylice św. Jacka. Spotkał się również z przedstawicielami Rady Polonii Świata, Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego oraz z duszpasterzami polonijnymi [inf. J. Jaworski].

LITWA

□ Ukazał się jubileuszowy (500) numer „Tygodnika Wileńszczyzny”. Zespół redakcyjny liczy 12 osób. Funkcję redaktora naczelnego pełni T. Andrzejewski.

CZECHY

□ W Nadwsiu k. Ostrawy odbyła się uroczystość upamiętniająca śmierć pięciu Polaków zamordowanych przez hitlerowców w 1944 r.

WIELKA BRYTANIA

Działająca w zachodniej Anglii i Walii firma przewożąca First group obsługująca autobusy Batgerline w Bath, prowadzi rozmowy kwalifikacyjne z polskimi kierowcami, których chce zatrudnić od 1 maja. □ Londyński „Dziennik Polski” z 15 marca zamieszcza wywiad ze Zbigniewem K. Rogowskim, dziennikarzem, inicjatorem ogłoszenia przez Sejm RP roku 2004 rokiem gen. Władysława Andersa.

□ 7 marca w Londynie zmarł kpt. Stanisław Grabowski, ostatni dowódca 3. Szwadronu 1. Pułku Pancernego 1. Polskiej Dywizji Pancerniej, mianowany kapitanem na polu walki za czyny bojowe.

FRANCJA

□ W kościele św. Marcina w Montmorency, w dawnej kaplicy książąt Montmorency znajduje się pomnik Karola Kniaziewicza i Juliana Niemcewicza z 1850 r. dłuta wybitnego rzeźbiarza Władysława Oleszczyńskiego. Dwaj wielcy wyobrażeni są w postaci leżącej. Między nimi umieszczono rzeźbę stojącego anioła pokonu, u stóp którego znajdują się herby Polski i Litwy. Pomysł tej kompozycji został podobno podsunęty przez filozofa i działacza Hotelu Lambert, Krystyna Lacha Szymę. Na podstawie starej litografii można stwierdzić, że nad grobowcem był witraż z obrazem MB Częstochowskiej i napisem *Regina Regini Poloniae ora pro nobis*. U schytku w miejscu wiązania sklepienia umieszczony był medalion z orłem. Na ścianie nawy głównej, na prawo wmurowane jest popiersie Adama Jerzego Czartoryskiego. Pod nim marmurowa tablica z inskrypcją łacińską. Inne tablice memoratywne w kościele św. Marcina poświęcone zostały: księżnej Annie Czartoryskiej (na lewo od wejścia, wewnątrz nawy głównej), Karolowi Kniaziewiczowi i Julianowi Niemcewiczowi (nad leżącymi postaciami), Alojzemu Strzemboszewi (ściana lewa nawy) oraz hrabinie Działyńskiej (na ścianie nawy głównej, na prawo).

polemiki

ŻYCIE PO ŻYCIU?

Stanisław Michalkiewicz

Pprzed paroma laty ukazała się książka traktująca o „życiu po życiu”, czyli po prostu o życiu po śmierci. Przedstawione tam były relacje osób, które znalazły się w stanie tzw. śmierci klinicznej, a następnie powróciły do życia. Wspólną cechą opowieści wszystkich bohaterów tych wydarzeń była możliwość obserwowania własnego ciała z zewnątrz przy zachowaniu całkowitej świadomości tego, co się wokół dzieje. Książka była szeroko komentowana również wśród lekarzy. Niektórzy z nich twierdzili, że te wizje miały charakter halucynacji spowodowanych oddziaływaniem na korę mózgową substancji zwanych endorfinami. Nie było żadnego „życia po życiu”, bo tak naprawdę wszystko działo się w przestrzeni wyznaczonej uszami, w której mieści się cały nasz świat.

Tak mówią zwolennicy solipsyzmu, to znaczy przekonania, że to, co odbieramy jako otaczający nas świat, jest w gruncie rzeczy produktem naszego mózgu. Za pośrednictwem pięciu zmysłów trafiają do niego impulsy elektryczne, które następnie mózg nasz przetwarza na barwy, zapachy, smaki, kształty i dźwięki. Być może odpowiadają one rzeczywistości, ale tak naprawdę nie ma na to żadnego dowodu. Inni - jak np. Konrad Lorenz - twierdzą, że nasze poznanie odzwierciedla jednak obiektywną rzeczywistość. Na podstawie budowy oka możemy wiele dowiedzieć się o naturze światła. Analizując budowę skrzydła poznajemy właściwości powietrza, a zgłębiając budowę pętki - właściwości wody. Może nie jest to dowód, ale bardzo poważna poszlaka przemawiająca za pewnością naszego poznania i rzeczywistym istnieniem świata. Nasze zmysły bowiem są tak skonstruowane, by umożliwić nam przeżycie w tym świecie, a skoro żyjemy, to znaczy, że prawdopodobnie dostarczają nam one prawdziwego obrazu świata. Ten ostatni argument jest jednak obosieczny, bo faktem jest i to, że zmysły nasze są, że tak powiem, zaprogramowane w ten sposób, by dostarczyć nam w zasadzie tylko tych informacji o świecie, które są nam, jako gatunkowi, niezbędne do przeżycia. Z tego powodu nasz zmysł wzroku odbiera tylko niewielką część promieniowania elektromagnetycznego, odpowiadającą światłu białemu. Nie odbieramy natomiast nie tylko np. fal radiowych czy promieniowania rentgenowskiego, ale nawet ultrafioletowego czy podczerwonego, podobnie jak ultra i infradźwięków.

Nie da się ukryć, że gdyby zakres recepcji naszych zmysłów był większy, obraz świata zmieniłby się nam w sposób zasadniczy. Jaki zatem jest ten obraz „obiektywny”? - oto pytanie.

Dopiero na tym tle możemy lepiej zrozumieć znaczenie greckiego mitu o walce bogów z tytunami. Jeśli przyjęlibyśmy, że owi tytani personifikują potężne siły natury, to rzeczywiście dopiero uwięzienie ich w czeluściach Tartaru sprawia, że świat nabiera łagodności umożliwiającej prze-



G. Bialik - „Pejzaż 1984/14”

życie gatunkowi ludzkiemu. Wyobraźmy sobie tylko, że przyszłoby nam żyć w świecie, gdzie na naszych oczach wypiętrzają się Alpy, a nad ziemią szaleją orkany o sile czoła fali uderzeniowej w słynnym „punkcie zero” wybuchu atomowego? Przeżycie naszego gatunku byłoby w tych warunkach zupełnie nieprawdopodobne, chociaż wybuch atomowy z punktu widzenia estetycznego jest niewymownie piękny; świadkowie zgodnie zeznają, że zanim uderzenie gorąca spowoduje parowanie wrzących skał, a podciśnienie zassie z powietrza chmurę pyłu, świat jest przeniknięty delikatną, różową poświatą. Eos Rhododaktylos w miejscu, w którym radiacja zabija w ułamku sekundy!

Jesli tedy potwierdziłoby się przypuszczenie, że tzw. „życie po życiu” jest jedynie rezultatem oddziaływania endorfin na korę mózgową, to mielibyśmy pewność, że to nie to samo, co Zmartwychwstanie dokonane przez Pana Jezusa. Zwróćmy uwagę, że apostołowie zastali grób pusty, co wskazuje, że nie chodziło w tym przypadku jedynie o obserwowanie własnego ciała z zewnątrz bez możliwości fizycznego kontaktu z kimkolwiek, tylko o funkcjonowanie w pełnym, a nawet pełniejszym zakresie, bo, jak wiemy, Pan Jezus po Zmartwychwstaniu przenikał przez fizyczne zapory w postaci np. drzwi, nie tracąc zarazem niczego z materialnego charakteru swego ciała.

Ciekawa rzecz, że na istnienie różnicy między „życiem po życiu” a Zmartwychwstaniem naprowadza nas również obserwacja wydarzeń politycznych. Jak pamiętamy, jeszcze niedawno Polska głosiła

tromtadrackie hasło „Nicea, albo śmierć!” Tymczasem 23 marca, naciśnięty przez Niemcy i kolaborujące z nimi polskie stronnictwo pruskie premier Miller powitał kanclerza Schrödera białą flagą „kompromisu”, czyli zgody na żądania niemieckie. Odstąpiliśmy od Nicei, ale - zgodnie zresztą z przewidywaniami - nikt nie umarł, a w każdym razie nie umarł od tego. Jednak coś w tym hasle było, bo widać wyraźnie, że to już tylko takie życie po życiu. Kiedy naród dobrowolnie rezygnuje z niepodległości, to wprawdzie zachowuje pozory życia, ale tak naprawdę, to tyle go w nim, co w jakimś „zombie”. Podobną sytuację spotykamy w Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Wykazuje on wszystkie symptomy agonii, a może nawet śmierci fizycznej, w związku z czym część aktywu z Borowskim, Sierakowską, Banach i grającym rolę Pinokia Celińskim postanowiła powołać nową partię, tym razem „prawdziwą” socjaldemokrację, a nawet, jak przystało na formację tu-bylczą, nazwać ją „Socjaldemokracją Polską”. Sierakowska, podobnie jak i Celiński już z niejednego pieca sadze wygratywali, więc z pewnością nie mamy tu do czynienia ze zmartwychwstaniem. No dobrze, to w takim razie - z czym?

Ano, wszystko wskazuje na to, że jest to przepoczwazanie („Bo to jest wielka prawda stara; z poczwarki, zamiast motyla, nędzna wykluje się poczwara...”), czyli swego rodzaju życie po życiu, oczywiście do następnej agonii. Podobnie jest chyba w przypadku Platformy Obywatelskiej i innych ugrupowań jednorazowego użytku, statystujących w „teatrze cieni”, jak scharakteryzował polską scenę polityczną Walendziak, zrzekając się mandatu poselskiego w Klubie Parlamentarnym PiS. Nie będę się z Walendziakiem spierał; dodam tylko, że nie są to chyba cienie elizejskie, tylko raczej upiory, zwane przez lud z łacińska „strzygami”

Cóż możemy powiedzieć sobie na pociechę pod koniec przygotowań do życia po życiu w Unii Europejskiej? Rzadko powołuję się na prezydenta Kwaśniewskiego, ale jak Pan Bóg dopuści, to i z kija wypuści. 11 listopada ub. roku prezydent powiedział, że naród polski ma wielką zdolność do odradzania się. Od siebie dodam, że musi się w tej sztuce wprawiać m.in. dlatego, że ma takich przywódców, jak Kwaśniewski, ale co do meritum - fakt jest faktem. Takie odradzanie, to nie umiejętność życia po życiu, tylko sztuka powracania do życia. Bądźmy zatem dobrej myśli, niczym żaba-optymistka z anegdoty Winstona Churchilla, a otuchę czerpmy z rocznicy Zmartwychwstania Pańskiego, o którym tak pisał panegirysta w czasach saskich: „Jak Febus jasny wychodzi z podcienia, tak Jezus Chrystus z grobu, spod kamienia. Śliczna lilija w ogródku rozkwita, Panna Maryja z Jezusem się wita”.

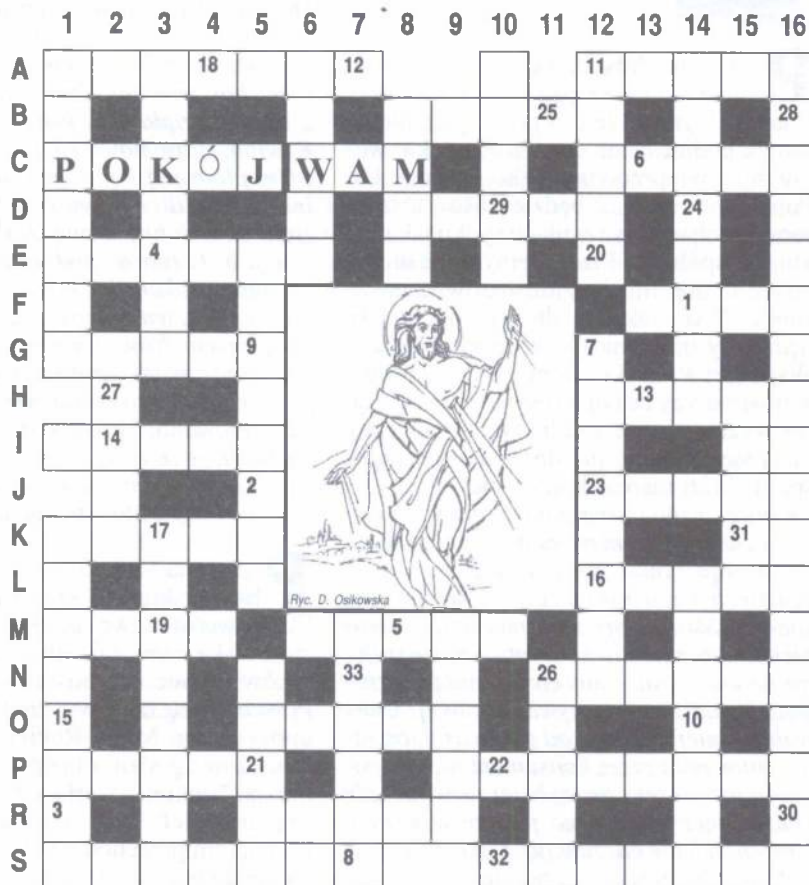
Krzyżówka Wielkanocna - proponuje Marian Dziwniel

Poziomo :

A-1. Jeden z dwóch uczniów, którym w drodze do Emaus ukazał się Chrystus; **A-12.** Siostra Marii i Łazarza z Betanii; **B-8.** Obzędowa uczta pierwszych chrześcijan; **C-12.** Zwój papieru; **D-8.** Starożytna osada w Palestynie, miejsce objawienia się Chrystusa po Zmartwychwstaniu; **E-1.** Jednostka kąta płaskiego (symbol: rad); **F-13.** Popularne w Rosji imię męskie; **G-1.** W więzieniach oknach; **H-12.** Padlinożerca z Afryki i z Azji Pd.; **I-I.** Krzyżownica lub węzeł; **J-12.** Lewy dopływ Sekwany (w Basenie Paryskim); **K-1.** „Królewskie” ptaki; **L-12.** Dawniej służył do burzenia murów; **M-1.** Powierzchnia skóry twarzy; **M-6.** Nauka o moralności; **N-11.** Płynna część krwi; **O-5.** Oprawka obrazka; **P-1.** Resztki zniszczonych budowli; **P-9.** Łgarstwo; **R-5.** Opis męki Chrystusa; **S-1.** Szkolna izba; **S-10.** Kraina historyczna na Bliskim Wschodzie będąca kolebką chrześcijaństwa.

Pionowo:

1-A. Ziele przyprawowe; **1-K.** Codzienna modlitwa dziecka; **2-G.** „Kozuch” pokrywający wodę w stawie; **3-A.** Lotnicza jednostka; **3-K.** Otarła chustą twarz Jezusowi; **5-E.** Miejscowość, z której pochodzi Józef, członek Wysokiej Rady, który ciało Jezusa zdjęte z krzyża owinął w płótno i złożył w grobie; **5-N.** Wirusowa, epidemiczna choroba zakaźna; **6-A.** Określona część oceanu lub morza; **7-M.** Apostoł „niedowiarek”; **8-B.** Kończy modlitwę; **9-M.** Oplacone oklaski; **10-A.** Królewski budynek; **11-N.** Lęk przed czymś lub przed kimś; **12-A.** Równy, rytmiczny krok; **12-G.** Odkupiciel; **14-A.** Szczątki osób uznanych za święte lub przedmioty z nimi związane, będące obiektem kultu religijnego; **14-L.** Występ solisty wypełniający cały program koncertu; **15-H.** Starorzyska pieśń żałobna; **16-A.** Duży wąż z rodziny dusicieli; **16-L.** Antonim wolności.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia. (Redakcja)

listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani.

Czytam z zainteresowaniem „Porady” i przyszła pora na mnie. Wydawało mi się zawsze, że mnie to nie dotyczy, że sama muszę sobie ze wszystkim poradzić. Staram się zawsze panować nad swoimi uczuciami i emocjami, analizuję dokładnie, jeżeli mam problemy. Ale niestety nie mogę zrozumieć, co się ze mną dzieje. Uświadomiłam sobie, że od kilku miesięcy nie przespałam nawet nocy i cała moja rodzina cierpi z tego powodu. Jestem rozdrażniona i ciągle smutna, postanowiłam więc i ja napisać. Otóż mam, a właściwie miałam przyjaciółkę, przed którą nie miałam żadnych tajemnic, pomagałyśmy sobie wzajemnie. Nie było przyjęcia u niej czy u mnie, na które byśmy się wzajemnie nie zapraszały. Nasi mężowie, nasze dzieci także byli zaprzyjaźnieni. I raptem moja przyjaciółka nagle przestała dzwonić, odmawia, kiedy ją zapraszam, zapraszając gości, nas pomija. Próbowałam to wyjaśnić, nie ma nigdy dla mnie czasu. Jej dzieci, które często spotykały się z naszymi dziećmi, zachowują się podobnie. Nie wiem, co mam robić. Dopiero teraz zdałam sobie sprawę, jak była mi bliska ta znajomość. Może to się wyda komuś śmieszne, że rozpaczam z powodu odejścia przyjaciółki, i dla mnie samej jest to zaskoczeniem, że tak bardzo byłam do niej przywiązana. Rozpacz moja staje się coraz bardziej bolesna. Tym bardziej, że nie rozumiem, co się stało. Przeżywałam to także jak stratę zaufania. Dlaczego nie chce ze mną rozmawiać, nawet jeżeli zaistniało coś ważnego, co nas rozdzieliło, powinna mi uczciwie powiedzieć. Piszę również dlatego, że wiem, iż ona czyta „Głos Katolicki”, w tym i Pani rubrykę. Może tą drogą zrozumie, jak bardzo wielki zadała mi ból, jak cierpię i myślę, że tak nie wolno traktować człowieka.

Zofia

Pani Zofio.

Trudno mi zająć tu jakieś stanowisko. Jeżeli jest skutek, to pewnie była tego przyczyna. Być może coś się wydarzyło, na co Pani nie zwróciła uwagi, a co zraziło przyjaciółkę, a może ktoś przyczynił się do tego jakąś intrygą.

Bywa też tak, że zbyt duża zażyłość może męczyć, po prostu trzeba od siebie trochę odpocząć, побыć w innym środowisku. Jednakże przyjaźń jest przecież bardzo ważna w życiu każdego człowieka i szkoda pochopnie z niej rezygnować. Warto więc dołożyć wszelkich starań, aby rozwikłać tajemnicę i wyjaśnić - co było rzeczywistą przyczyną zaistniałej sytuacji. Jeżeli przyjaciółka nadal będzie unikała rozmowy z Panią, proponuję napisać do niej list - szczery i serdeczny, z propozycją wyjaśnień. Wieloletnia przyjaźń jest bardzo cenną wartością. Trzeba też, aby Pani się zastanowiła nad rodzajem waszej znajomości, waszych relacji. Może na przykład była Pani zbyt autorytatywna wobec przyjaciółki i starała się dominować nad nią, forsowała swoje sądy jako jedynie słuszne, a może były jakieś jeszcze inne przyczyny? Może podkreślała Pani nadzwyczajność swoich dzieci, krytykując dzieci przyjaciółki, a może to odnosiło się do mężów itp.

Podalam, przykładowo, kilka dość powszechnych powodów nieporozumień - pod Pani rozważyć, ale jednak najczęstszą przyczyną pozostają... intrygi i plotki, dlatego trzeba to nieporozumienie - zwyczajnie - szczerze wyjaśnić.

Maria Teresa Lui





o czym piszą inni

Prasoznawca

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej najbardziej w kraju zdrożeje żywność. Z analiz wynika, że o 6 proc., głównie na skutek podniesienia cen zbóż, mleka, wołowiny i wieprzowiny. Jako członek UE Polska zobowiązana będzie stosować takie same mechanizmy regulacji rynku jak inne kraje Wspólnoty. Przejmiemy więc unijną taryfę celną, musimy dostosować nasze stawki VAT i akcyzy do wymogów UE, będziemy uczestniczyć w mechanizmach Wspólnej Polityki Rolnej. Przykładowo wzrost akcyzy na papierosy doprowadzi do podwyżek ich cen. Produkty, których ceny mają się zmienić, już drożeją. „Rzeczpospolita” (26 marca) komentuje:

Im bliżej 1 maja, tym mniej radości z oczekiwanego latami przystąpienia Polski do wspólnego rynku europejskiego, a więcej czarnych wizji nieszczęść, jakie na nas spadną. Skoro ceny są u nas w tej chwili niższe - argumentacja ta łatwo może trafić do przekonania - ani chyba muszą wzrosnąć. Pytanie, czy rzeczywiście muszą? Ceny w dużej mierze zależą od gotowości ich zaakceptowania przez konsumentów. Gospodarka już zaczęła się szybciej rozwijać, ale konsumenci wcale tego jeszcze w swoich kieszeniach nie odczuwają. Kilka milionów ludzi jest bez pracy i szczególnie dokładnie przyglądają się oni swoim wydatkom. Ryzyko gwałtownego wzrostu popytu, a w ślad za nim cen, tak bardzo nam więc nie grozi. Do zbliżenia cen w Polsce i w innych krajach Unii dojdzie, ale na pewno nie od razu. Nie oznacza to oczywiście, że nie będzie prób wykorzystania daty 1 maja do podniesienia cen wielu różnych produktów. Mieszkańcy krajów Unii doświadczali podobnej sytuacji w chwili zmiany cen z narodowych walut na euro. Ekonomia nie przypadkiem jednak należy nie do kategorii nauk ścisłych, ale społecznych. Nie wszystko da się policzyć, gdyż wiele zależy od psychologicznego nastawienia, nastrojów, opinii.

Miller podaje się do dymisji. „Nasz Dziennik” (27 marca) tak komentuje to wydarzenie:

Dzień po wejściu Polski do Unii Europejskiej pada się do dymisji. Termin uzasadnił tym, że za tym krokiem stoi przekonanie, iż nie można dopuścić, aby nawet w najniższym stopniu zaktócony został przebieg realizacji bardzo ważnych zadań, jakie są jeszcze do wykonania przed datą akcesji. Do aprobaty kandydata na premiera po dymisji Millera potrzeba będzie zwykła większość głosów, a nie jak przy konstruktywnym wotum nieufności 231. Opozycja zapowiada namawianie posłów do głosowania przeciw nowemu rządowi, a przez to doprowadzenie do rozwiązania Sejmu. Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy - mówił Leszek Miller, obejmując urząd premiera.

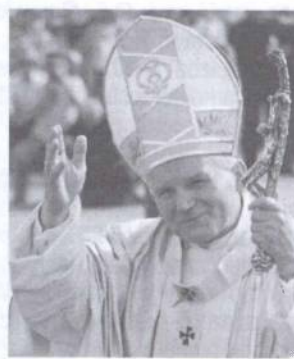
Dziś kończy w najgorszym stylu, opuszczony przez kolegów, krytykowany przez tych, którzy jeszcze przy nim pozostali. Złego słowa o premierze nie mówią chyba tylko ci, których pieczętowanie ochraniał przez ponad dwa lata, np. Aleksandra Jakubowska. Miller, jeszcze 3 lata temu kojarzony z trafnymi bon motami, dziś kojarzy się z najgorszymi rządami w historii III RP: afera Rywina, starachowicka, fatalne negocjacje z Unią Europejską, wspieranie układu „kolesiów”. Miller powtarza, że gospodarka zmierza w dobrą stronę. Jeśli tak rzeczywiście jest, to biorąc pod uwagę np. „sukcesy” infrastrukturalne w wykonaniu wicepremiera Pola, ten wzrost gospodarczy graniczy z cudem. Nowy premier z pewnością nie będzie przywódcą politycznym. Będą to typowe rządy przetrwania. Ale lewica jest zbyt zdesperowana, by oddać ster władzy. Wciąż się ludzi, że zmiana twarzy rządu bez zmiany jego programu zaowocuje skokiem poparcia. Pogratulować optymizmu.

Przegrana Millera oraz powołanie przez Borowskiego i grupę zbuntowanych SLD-owców nowej partii Socjaldemokracja Polska oznaczają dla niektórych analityków koniec ery postkomunistycznej w Polsce. Tezę taką wysunął również lider opozycji Jan Maria Rokita. Nie do końca można się zgodzić z tą optymistyczną konkluzją. Niemniej warto zapoznać się z poglądami tych, którzy uważają, że postkomunizm przechodzi w Polsce nieodwracalnie do historii. To prawda - jak twierdzi publicysta Janusz Majcherek na łamach „Rzeczpospolitej” (29 marca) -, że wraz z Millerem trzeba się pozbyć dawnego aparatu PZPR, tyle że należało to przeprowadzić 15 lat temu. Dalej autor uważa, że powstanie SDPL, wyzwolonej z uwarunkowań postkomunistycznych, może dać polskiej polityce niekomunistyczną lewicę. Nie jest to prawda. Nowa partia powstała jako fronda przeciwko Millerowi, a nie przeciwko postkomunizmowi. Czy współzałożicielka nowej partii Sierakowska - główna rzeczniczka aborcji, działaczka PZPR z Lublina w stanie wojennym daje gwarancję kresu postkomunizmu? Zgodzić się jednak należy, jak czytamy, że aktywiści SLD nie byli ani mentalnie, ani organizacyjnie zdolni do innych działań i postaw, bowiem są nimi w większości towarzysze sekretarze PZPR, ukształtowani w PRL. Tworzenie partyjnych klik, podporządkowanie im życia publicznego przy pomocy powiązanych ze sobą lub podstawionych ludzi, budujących w ten sposób grupowe i prywatne sfery wpływów wykorzystywane do zaspokajania partykularnych interesów - to metody wywodzące się z tamtego okresu i najlepiej opiewane przez aparaczków ówczesnego chowu. Miller nie tylko im się nie przeciwstawił, lecz im patronował, a nawet dawał wzór. Funkcjonariusze o innej genealogii podporządkowali się im, a często je przejmowali. Kariera Jakubowskiej - najbliższej współpracownicy Millera - była pod tym względem modelowa. Mentalność aparaczków PZPR ukształtowała metody funkcjonowania aparatu SLD.

PONTYFIKAT
JANA PAWŁA II

o. Józef Pielorz, OMI

Parę miesięcy temu wszyscy oczekiwali, że pokojową nagrodę Nobla za rok 2003 otrzyma nasz - polski - papież Jan Paweł II. Zastługuwał na to, jak żaden inny człowiek na świecie. Widocznie jednak lobby antykatolickie i tym razem nie dopuściło do tego wyróżnienia Papieża.



17 marca 2004 r. Jan Paweł II stał się trzecim w dziejach papieżem pod względem długości pontyfikatu. Leon XIII, który do tego czasu (16 marca 2004 r.) zajmował trzecie miejsce w

statystyce, został papieżem 20 lutego 1878 r., a zmarł 20 lipca 1903 r., czyli był papieżem przez dwadzieścia pięć lat i pięć miesięcy. Jan Paweł II, wybrany papieżem 16 października 1978 r. dorównał



Leon XIII



Leonowi XIII 16 marca 2004 r., a 17 marca, mając dwadzieścia pięć lat, pięć miesięcy i jeden dzień pontyfikatu „wyprzedził” go. Do dziś za najdłuższy „pontyfikat” uważa się posługę samego św. Piotra - trzydzieści cztery lata, dru-

gim z kolei ze względu na długość trwania był pontyfikat papieża Piusa IX - trzydzieści jeden (16 czerwca 1846 - 7 lutego 1878 r.).



Pius IX

LETNI UNIWERSYTET FILOZOFICZNY

PARYŻ 2-II LIPCA 2004

- *Klasyczne korzenie przyszłości Europy* -

cykl wykładów, konwersatoriów i seminariów, prowadzonych przez profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Organizatorzy: Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II przy Polskiej Misji Katolickiej we Francji oraz Wydział Filozofii KUL.

Celem Letniego Uniwersytetu Filozoficznego, który odbędzie się w dn. 2-11 lipca 2004 r., jest prezentacja klasycznych osiągnięć myśli europejskiej i przygotowanie uczestników do prowadzenia racjonalnego dialogu z kulturą współczesną. Wykłady obejmą trzy bloki tematyczne: (1) podstawy rozumienia świata, (2) współczesne problemy moralne, (3) życie społeczno-polityczne.

Wykłady plenarne: - *Filozofia jako fundament kultury*; - *Klasyczna koncepcja kultury*; - *Religia wyrazem ostatecznej transcendencji człowieka*; - *Racjonalne podstawy moralności*; - *Moralne dylematy współczesności*; - *Klasyczne pojmowanie polityki*; - *Podstawa jedności Europy*; - *Klasyczne korzenie przyszłości Europy*.

Seminaria pod wspólnym tytułem: *Co mają nam dziś do powiedzenia wielcy myśliciele Europy?* poświęcone będą między innymi Sokratesowi, Platonowi, Arystotelesowi, św. Tomaszowi, Janowi Pawłowi II.

Dzienny program zajęć: 7³⁰-8¹⁵ - Msza św.; 8¹⁵-9⁰⁰ - śniadanie; 9¹⁵-10⁰⁰ - wykład plenarny; 10⁰⁰-11⁰⁰ - Konwersatorium (w grupach); 11¹⁵-12⁴⁵ - Dyskusja plenarna; 13⁰⁰-14⁰⁰ - obiad; 14⁰⁰-15³⁰ - czas wolny; 15³⁰-17⁰⁰ - seminarium (co drugi dzień); 19⁰⁰ - kolacja.

- W dni, kiedy nie będą odbywać się seminaria, organizatorzy proponują wspólne zwiedzanie Paryża, m.in.: Sorbony, Instytutu Katolickiego, Instytutu Polskiego, Polskiej Misji Katolickiej, Opery, Sacré-Coeur, Notre-Dame, Kaplicy Cudownego Medalika, Dzielnicy Łacińskiej, Wersalu, Luwru czy odbycie rejsu po Sekwanie.

- Wykłady i seminaria w języku polskim będą odbywać się w Ośrodku Przemienienia Pańskiego im. Anny Frąckowiak: 20, rue Marsoulan, 75012 Paris. Metro: Nation.

- Zakwaterowanie w Paryżu: w zarezerwowanym hotelu.

Warunki uczestnictwa: Uczestnikami Letniego Uniwersytetu Filozoficznego mogą być wszyscy zainteresowani wielkimi problemami naszych czasów. Organizatorzy zapewniają noclegi oraz całonocne wyżywienie.

Oплата za udział w Letnim Uniwersytecie, łącznie z zakwaterowaniem i wyżywieniem, wynosi 400 euro (dla osób nie korzystających z wyżywienia i zakwaterowania - 100 euro). Opłatę można przekazać gotówką, czekiem lub przelewem na konto: „Paroisse Polonoise de Paris” BNP Paribas 10016925.

Zgłoszenia oraz opłaty przyjmowane są do 2 czerwca (będzie to podstawą otrzymania karty uczestnika). Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Sekretariat Studium - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, France. Tel. +33 (0)1 55 35 32 25; e-mail: studiumkul@free.fr
Uwaga: ilość miejsc ograniczona - decyduje kolejność zgłoszeń.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji

Komunikat o ukonstytuowaniu się nowych władz stowarzyszenia

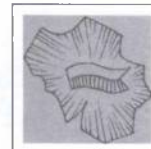
W skład Zarządu Stowarzyszenia wybranego podczas Walnego Zebrania w dniu 7 lutego 2004 r. weszli:

prezes - mgr inż. Janusz Ptak, wiceprezes - mgr inż. Lucjan Sobkowiak, sekretarz - mgr inż. Andrzej Farnik, z-ca sekretarza - mgr Eur Ing Stanisław Ałoszko, skarbnik - mgr inż. Teresa Mirowski; **członkowie:** dr inż. Monika Obrębska, inż. Charles Podleśny, dr Jan Suski, mgr inż. Guy Volcy; **Komisja Rewizyjna:** inż. Jerzy Lipowicz, mgr Joanna Repa-Pillet, inż. Andrzej Suryn; **Sąd Koleżeński:** mgr inż. Katarzyna Andre, inż. Barbara Opołewska, inż. Teresa Stolarska.

Biuletyn Informacyjny i „Flash”: mgr inż. Janusz Ptak - red. naczelny, mgr Eur Ing Stanisław Ałoszko - redaktor, dr Jan Suski - redaktor (nowe technologie); **Strona Internetowa:** dr inż. Monika Obrębska; **Sekcja Nowych technologii** - dr Jan Suski - przewodniczący tel.: + 33(0)1 46 68 01 27; **delegaci do Polonijnej Federacji Stowarzyszeń NT w Europie** - mgr inż. Andrzej Farnik, mgr inż. Janusz Ptak; **reprezentant w Zarządzie Rady Polonii Francuskiej** - mgr inż. Janusz Ptak.

Dokończenie ze str. 5

List wielkanocny Rektora PMK w Beneluksie



Zatem do zmartwychwstania prowadzi droga sakramentów, cierpienia i ofiary oraz codziennego zawierzenia, że Bóg chce mnie mieć blisko siebie.

Spotykają nas rozczarowania. Iluzje przyskają jak bańka mydlana. Wszystko wymyka się nam z rąk. Życie rozlatuje się w kawałki. Uciekamy od siebie, boimy się siebie. A Zmartwychwstały idzie z nami i ukazuje nam sens tej powikłanej drogi: „Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?” (Łk 24, 26). To także nasza dola. To także wołanie nadziei: „nie bójcie się!” Woła Boga było, by Chrystus cierpiał i tak został uwielbiony. My również na swej drodze, poprzez utrapienia życia, wchodzimy do swojej chwały, którą nam Bóg wyznaczył i uzyskujemy postać, którą nam Bóg wymyślił. To dobrze, że rozczarowaliśmy się nie jeden raz, że rozpadł się nam obraz własnej osoby. Zobaczyliśmy swoje słabości i małości, swoją pychę i ograniczenie. Przyznaliśmy się do wad i wyznaliśmy grzechy. Tylko tak możemy się stać takimi, jakimi jesteśmy w oczach Boga. I to nas zbawia. Bóg wskrzesił Jezusa z martwych. I nas wyprowadzi z ciemności w światło, z grobu w życie, ze skamieniałości w witalność, z więzienia na wolność, ze ślepoty w widzenie, a z prawa w miłość. Śpiewajmy więc radosne: „Alleluja”, bo w świetle tego Wielkiego Dnia rozumiemy, co znaczą słowa izajaszowego pouczenia: „Gdy pójdziesz przez wodę, Ja będę z tobą i gdy przez rzekę, nie zatopię cię; gdy pójdziesz przez ogień, nie spalisz się i nie strawi cię płomień. Albowiem Ja jestem Pan, twój Bóg, Święty, twój Zbawca” (Iz 43, 2-3).

Wielkanoc „otwiera nasze oczy” na słowa Eucharystii niedzielnej: „Wziął chleb, łamał i dawał im” (Łk 24, 30). Zmartwychwstały jest z nami i przy nas. Łamię dla nas chleb. Jest widzialny. Wtedy „otwiera nam oczy”, a właściwie otwiera nasze serca, do kochania Chrystusa w drugich, bo to nie przywilej, ale nakaz, obowiązek i święta sprawa.

Wielkanoc „stawia nas na nogi”, abyśmy szli drogą, każdy własną drogą, która wiedzie do życia wiecznego. Zmartwychwstanie zatem obejmuje każdego bez względu na rasę, religię, miejsce i czas. Każdy zmartwychwstanie do życia. To pewne! Ale Zmartwychwstanie jest życiem wiecznym „na dobre za dobro” albo „złe za złe”. I to też jest pewne. A jak pewne? - zależy już od nas i tylko od tego ziemskiego działania, a dokładnie nie od jego ilości - ale jakości. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych - Mnieście uczynili” - powiedział nam Pan (Mt 25, 40). Zmartwychwstanie to tyle, co w pełni stać się samym sobą, uwolnić się od codziennej powierzchowności, uwolnić się od władzy innych ludzi, od ich oczekiwań, wymagań i opinii, a osiągnąć autentyczność, wstąpić do wewnętrznej świątyni, w której mieszka Bóg. Zmartwychwstanie Chrystusa pokazuje, że Bóg może wszystko odwrócić i odmienić. Zmartwychwstanie jest wezwaniem: „idźcie, głoscie Ewangelię i życie nią, a Ja jestem z wami aż do ostatniej minuty”. Zmartwychwstały umacnia nas „mocą z wysoka” (Łk 24, 29). Życzę wszystkim radosnego czasu Zmartwychwstania.

Życzę radosnego „Alleluja”. Życzę „otwierania oczu”, by zobaczyć matkę, ojca, żonę, męża, dzieci, żebraka, zmęczzonego i płaczącego. Życzę „postawienia siebie na nogi” przez sakrament pokuty. Nowego i radosnego życia. Życzę chleba na stole - w Ojczyźnie i nam - na naszym emigracyjnym. I jeszcze do chleba daj Wam Boże. Życzę otwartego i odważnego serca do głoszenia wielkich „spraw Bożych” w jednoczącej się Europie. Życzę, by te słowa pieśni religijnej były nam przypomnieniem rezurekcyjnego dzwonu: „nie zamkajmy serc, zbawienia nadszedł czas, gdy Chrystus puka do drzwi, może ostatni raz”. Błogosławionych Święt!

Ks. prał. Ryszard Sztylka
Rektor PMK w Beneluksie



12-25 KWIETNIA

PONIEDZIAŁEK 12.04.2004

6⁵⁰ Dzieci i ryby - komedia 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Od Hornu do Hornu - reportaż 9³⁰ Koncert 35-lecia Orderu Uśmiechu 9⁵⁵ Stacja Milówka 10⁵⁵ Królestwo Zielonej Polany 11²⁵ Od arii do piosenki 12⁰⁵ Kamilianie - film dok. 13⁰⁰ Stacja Milówka 13⁵⁵ Nabożeństwo paschalne 14⁵⁵ W pustyni i w puszczy - serial 16³⁵ Klan - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Shakin' Dudi - koncert 18⁰⁵ Benefis Zielonej Gęsi 19⁰⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁰ Quo vadis? - film 21³⁵ Piosenki z lat 80 22²⁰ Od Hornu do Hornu - reportaż 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Dzieci i ryby 1⁰⁵ Kocia Wielkanoc 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 13.04.2004

6⁰⁰ Publicystyka 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Legenda i nauka 9¹⁰ Plasteliny i przyjaciele 9³⁵ W krainie władcy smoków 10⁰⁵ Ciało i wyobraźnia 10²⁵ Od Platona i Newtona... 10⁵⁰ Rozmowy z T. Konwickim 11⁰⁵ Ze sztuką na ty 11³⁵ Program muzyczny 11⁵⁰ Kobiety Białego Domu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Zielona karta - serial 13³⁰ Koncert życzeń 13⁵⁰ Salon Kresowy 14⁰⁵ Folkogranie 14¹⁵ Ballada o Janku Siegiedzie - reportaż 14³⁵ Zaproszenie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Benefis Zielonej Gęsi 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Plasteliny i przyjaciele 18⁰⁰ W krainie władcy smoków - serial 18²⁵ Echa stadionów 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Teatr TV - Patrząc na zachód w stronę Polski 22⁰⁰ Zielona karta - serial 22²⁵ Ze sztuką na ty 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0¹⁵ Polskie miasta i miasteczka - reportaż 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Przygody Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 14.04.2004

6⁰⁰ Publicystyka 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Telefon to twój przyjaciel - film 9¹⁰ Budzik 9³⁵ Trzy misie 10⁰⁵ Plus minus 10³⁰ Koksiarze - film dok. 11⁰⁵ Forum 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12²⁵ Dzieje Jednego Kamienia 12⁴⁵ Jest takie miejsce 13⁰⁵ Mleczna droga - film 14³⁵ Znasz-li ten kraj - recital And 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Na zdrowie 15⁵⁰ Preludia - F. Chopin 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Stacja PRL 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Budzik 18⁰⁰ Trzy misie - serial 18²⁵ Jest takie miejsce 18⁴⁵ Rozmowy na czasie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Być Polakiem 21¹⁵ Mleczna droga - film 22⁴⁵ Irak 2004 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Rozmowy na czasie 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 15.04.2004

6⁰⁰ Antologia Literatury Emigracyjnej 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Legendy chrześcijańskie 9¹⁰ Bajeczki Jedyńki 9²⁰ Spacer z dziadkiem 9³⁵ Niebezpieczna Zatoka 10⁰⁵ Sekrety zdrowia - magazyn 10²⁵ Kwadrans na kawę 10⁴⁰ Brzuch - magazyn 11⁰⁵ Linia specjalna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Być Polakiem 12⁴⁰ Polaków portret własny 13¹⁵ Teatr TV - Zdaniem Amy 14⁴⁵ Muzyka 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Raj - magazyn 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Szerokie tory - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńki 17⁴⁵ Spacer z dziadkiem 18⁰⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 18²⁵ Lasy i Ludzie - magazyn 18⁴⁵ Polaków portret własny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁸ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Forum Polonijne 21²⁰ Teatr TV - Zdaniem Amy 22⁵⁰ Muzyka 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Polaków portret własny 1¹⁵ Film pod strasznym tytułem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 16.04.2004

6⁰⁰ Bliżej Europy 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Legendy chrześcijańskie 9¹⁰ Drzwi do lasu 9³⁵ Panna z mokrą głową - serial 10⁰⁰ Dom Polski - reportaż 10³⁰ Prawdziwy koniec wielkiej wojny - film dok. 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Sukces - serial 14⁰⁵ M. Rodowicz - koncert 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Bar Atlantic - serial 15³⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Gorączka 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Panna z mokrą głową - serial 18⁰⁵ M. Rodowicz - koncert 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się... 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Sukces - serial 22⁰⁵ Gorączka - program 22³⁰ Bar Atlantic - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiamy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Biznes 0⁵⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 1¹⁵ Przypód kilka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 17.04.2004

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 8⁴⁰ Ziaro 9⁰⁵ Program dla dzieci 9³⁰ Marco i Gina - serial 10⁰⁰ Mówi się... 10²⁰ Ludzie listy piszą 10⁴⁵ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki - magazyn 11²⁰ Klan - serial 12³⁰ Wideoteka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 14⁴⁰ Polki w kraju hibiskusa - reportaż 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Pan Kleks w kosmosie - baśń 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18¹⁵ Na kłopoty Bednarski - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 22⁰⁰ Barwy ochronne - film 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 1⁰⁰ Salon Kresowy 1¹⁵ Kulfon, co z ciebie wyrośnie - serial 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 18.04.2004

7⁵⁵ Folkogranie 8⁰⁵ Zaścianek - reportaż 8²⁵ M jak miłość - serial 9¹⁰ Słowo na niedzielę 9¹⁵ Z kapitańskiego salonu - magazyn 9³⁰ Latające misie - serial 9⁵⁵ Książki z górnej półki - magazyn 10⁰⁵ Zabawy językiem polskim 10³⁰ Zaproszenie 10⁵⁰ Publicystyka polonijna 11⁰⁵ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Msza Święta z kościoła Podwyższenia Krzyża w Kole 14⁰⁵ Przyłbice i kaptury - serial 15⁰⁵ W 80 minut dookoła świata 16⁰⁰ Sensacje XX wieku 17⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Salon Lwowski 18⁴⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Na zdrowie 20⁴⁵ Siedlisko - serial 21⁴⁰ Bezludna wyspa 22³⁵ Pamiętacie o Hybrydach - koncert 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁵ Latające misie - serial 1³⁰ Wiadomości

PONIEDZIAŁEK 19.04.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel - magazyn 8⁵⁵ Neonowa krowa 9⁰⁵ Wehikuł czasu 9³⁰ Moje miasteczko - serial 9⁵⁵ Laboratorium - magazyn 10¹⁵ Wieża Babel - magazyn 10³⁰ Katalog zabytków 10⁴⁵ W 80 minut dookoła 11³⁰ Stacja PRL - film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sensacje XX wieku 13⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 14⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 14¹⁵ Kochaj mnie - serial 14⁴⁰ Z kapitańskiego salonu - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Pamiętacie o Hybrydach 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? - program 16⁵⁰ Kobiety Białego Domu 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wehikuł czasu 18⁰⁰ Moje miasteczko - serial 18²⁵ Berliński express - magazyn 18³⁵ Obserwator wojskowy - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Rodzina Kanderów - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22²⁵ Tam gdzie jesteśmy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Sprawa dla reportera 0⁰⁰ Pegaz 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes - perspektywy 0⁴⁵ Gorączka 1¹⁵ Mały pingwin Pik-Pok 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 20.04.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Wilki 9⁰⁵ Plasteliny i przyjaciele 9³⁰ W krainie władcy smoków - serial 10⁰⁰ Ciało i wyobraźnia 10²⁰ Od Platona i Newtona... - widowisko 10⁵⁰ Rozmowy z T. Konwickim 11⁰⁰ Ze sztuką na ty 11³⁰ Muzyka klasyczna 11⁵⁰ Kobiety Białego Domu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Zielona karta - serial 13³⁰ Ludzie listy piszą 13⁵⁰ Salon Lwowski 14⁰⁵ Folkogranie - Inna Polska 14¹⁵ Zaścianek - reportaż 14³⁵ Zaproszenie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Bezludna wyspa 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Plasteliny i przyjaciele 18⁰⁰ W krainie władcy smoków - serial 18²⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Plebania - serial 21⁰⁰ Zielona karta - serial 21²⁵ Ze sztuką na ty 21⁵⁰ 997-magazyn 22⁴⁰ Sokrates -

wykłady prof. L. Kołakowskiego 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0¹⁵ Berliński express 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Przygody Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 21.04.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Urodził się motyl 9⁰⁵ Budzik 9³⁰ Trzy misie - serial 10⁰⁵ Plus minus 10³⁰ Polska bez fikcji 11⁰⁵ Forum 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12²⁵ Sokrates - wykłady prof. L. Kołakowskiego 12⁴⁵ Jest takie miejsce 13⁰⁵ Wrzeczono czasu - film 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Na zdrowie 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Rewizja nadzwyczajna 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Budzik 18⁰⁰ Trzy misie 18²⁵ Jest takie miejsce 18⁴⁵ Dobre książki 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Rozmowy 21⁰⁵ Wrzeczono czasu - film 22⁴⁵ Irak 2004 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Dobre książki 1¹⁵ Opowiadania Mumin-ków 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 22.04.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Eurotel 8⁵⁵ Cuda i dziwy 9⁰⁵ Jedyńeczka 9³⁰ Niebezpieczna Zatoka 10⁰⁵ 360 stopni dookoła ciała 10²⁰ Pogotowie twórczości 10⁴⁰ Brzuch - magazyn 11⁰⁵ Linia specjalna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Rozmowy przy stole 12⁴⁰ Skarbiec - magazyn 13¹⁰ Teatr TV - I Bogu dzięki! 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Raj - magazyn 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Szerokie tory - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jedyńeczka 18⁰⁰ Niebezpieczna Zatoka 18²⁵ Lasy i Ludzie 18⁴⁵ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁸ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Polskie Państwo Podziemne 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Tygodnik polityczny 0¹⁰ Film animowany 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Skarbiec 1¹⁵ Film pod strasznym tytułem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 23.04.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Lampa i słowik 9⁰⁵ Śpiewaj z nami 9¹⁵ Kolory 9²⁵ Panna z moką głową - serial 10⁰⁰ Polski dom - reportaż 10³⁰ Prawdziwy koniec wielkiej wojny - film dok. 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dokument - film dok. 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Sukces - serial 14⁰⁰ Szansa na sukces 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Bar Atlantic - serial 15³⁵ Pora w Polskę - magazyn 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Zwierzenia kontrolowane 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Panna z moką głową - serial 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się... 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Sukces - serial 22⁰⁵ Zwierzenia kontrolowane 22³⁰ Bar Atlantic - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Biznes 0⁵⁰ Pora w Polskę - magazyn 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Ćwirka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 24.04.2004

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Pora w Polskę 8³⁵ Ziarno - program katolicki 9²⁵ Marco i Gina - serial 10⁰⁰ Mówi się... 10²⁰ Pamiętaj o mnie... 10⁴⁰ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki 11²⁰ Klan - serial 12³⁰ Wideozłoty 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Układ krążenia - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteście 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Pan Kleks w kosmosie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18¹⁵ Wielka miłość Balzaka 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Układ krążenia 21³⁵ Zabić na końcu - komedia 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe 1⁰⁰ Salon Lwowski 1¹⁵ Kulon 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 25.04.2004

7⁵⁵ Folkogranie 8⁰⁵ Pasje Profesora - felieton 8²⁵ M jak miłość - serial 9¹⁰ Słowo na niedzielę 9¹⁵ Zaolzie 9³⁰ Latające misie - serial 9⁵⁵ Książki z górnej półki 10⁰⁵ Zabawy językiem polskim 10³⁰ Zaproszenie 10⁵⁰ Zawód - reporter, hobby - impresario - reportaż 11⁰⁵ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Aniol Pański 12¹⁵ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Msza Święta z księcia NSJ w Lubieniu Kujawskim 14⁰⁵ Przyłbice i kaptury - serial 15⁰⁵ W 80 minut dookoła świata 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Salon Kresowy 18⁴⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Na zdrowie 20⁴⁵ Siedlisko - serial 21⁴⁰ Lubże Szweja - widowisko 22³⁵ Pamiętajcie o Hybrydach - koncert 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość 1⁰⁰ Latające misie 1³⁰ Wiadomości

7-15 MAJA

Pielgrzymka do Fatimy

(autokarowa)

Z Paryża do: Lourdes,

Barcelony, Madrytu, Saint Jacques de Compostelle, Toledo, Salamanki.

Wyjazd 7 maja godz. 20³⁰ (20, rue Legendre, 75017 Paris); powrót 15 maja. Cena 440 euros.

Zapisy: parafia Miłosierdzia Bożego (20, rue Legendre), tel.: 01 43 80 24 08. Przy zapisie wpłacamy 100 euro zaliczki, podajemy dane osobowe i nr paszportu. Zapisy do 15 kwietnia.

POSZUKUJĘ:

Józef Kleszczyński ze Stanów Zjednoczonych poszukuje tą drogą **MARIANA KUC** z prośbą o kontakt telefoniczny pod nr **(00 1) 860-523-9616.**



stotliwościach 1467 i 1530 kHz oraz na falach krótkich o częstotliwościach 4005, 5890 i 7250 kHz.

Częstotliwości:

Dziennika radiowego można słuchać codziennie o godz. 16¹⁵ na falach krótkich: 5890, 7250 i 9645 kHz. Program wieczorny o godz. 20⁰⁰ nadawany jest na falach średnich o częstotliwościach 1467 i 1530 kHz oraz na falach krótkich o częstotliwościach 4005, 5890 i 7250 kHz.

OFIARY

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Lesław Fara SCh	625,00 euro
w tym:	
Vendin Le Viel	90,00 euro
Wingles	65,00 euro
Mężowie Katolicki	
z Sallaumines	20,00 euro
Matki Różańcowe	
z Sallaumines	60,00 euro
Parafianie z Sallaumines	390,00 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

161 Pielgrzymka Polaków do Montmorency

W niedzielę 2 maja, dla uczczenia pamięci Polaków zmarłych na emigracji odbędzie się na Montmorency, pod auspicjami władz miejskich 161 Pielgrzymka organizowana przez Towarzystwo Historyczno-Literackie, przy współudziale Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Ośrodka Dialogu Księża Pallotynów, Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji oraz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin we Francji.

Zapraszamy Państwa do wzięcia licznego udziału w tej tradycyjnej uroczystości.

Program tego dnia, poświęconego modlitwie i pamięci, jest następujący:

Godz. 11¹⁵ - Msza św. w Kolegiacie Saint Martin w Montmorency, koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Henryka Szulborskiego - wicerektora PMK we Francji; godz. 13⁰⁰ - złożenie kwiatów na Cmentarzu Les Champeaux (rue Gallieni) na grobach osób zasłużonych dla Polski (na cmentarz można udać się pieszo, samochodem lub autokarem); godz. 14³⁰ - Spotkanie przyjacielskie i podwieczorek w Domu Księża Pallotynów (34, chemin des Bois-Briffaults) w Montmorency. Powrót do Paryża punktualnie o godz. 16³⁰.

Dojazd do Montmorency:

Do dyspozycji uczestników będzie autobus (cena w obydwie strony 10 euro) - wyjazd 2 maja, punktualnie o godz. 9³⁰ sprzed kościoła polskiego (263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris). Powrót z Domu Księża Pallotynów w Montmorency do Paryża (kościół polski) punktualnie o godz. 16³⁰.

Osoby zainteresowane proszone są o zapisanie się - najpóźniej piętnaście dni przed wyjazdem - zaznaczając ilość zamawianych miejsc, w biurze parafialnym przy kościele polskim - tel. 01 55 35 32 25.

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3



PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99



PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris
Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 31.03.2004.
UWAGA! KOLEJNY NUMER GK, WYJĄTKOWO,
ZA 2 TYGODNIE!!

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał S.J. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; **abonament półroczny:** 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

!!! PROMOCJA !!!

99 EURO

- bilet w dwie strony^(*) -

(szczegółowe informacje w naszych biurach)

(*) cena od...

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M^e Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/36,

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M^e Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: pt.orleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota 10⁰⁰-16³⁰, Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.

- KREGLARSTWO, REFREKSOTERAPIA,
MASAŻ TYBETAŃSKI ENERGETYCZNY -

seccjalista - 15 lat praktyki,

TEL. 06 61 47 00 51.

ZDJĘCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, komunie, imprezy okolicznościowe
oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA)

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €)
☐ Pół roku (28,30 €)
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)

- ☐ Czekiem
☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY,
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Katowice,	Nowy Sącz,	Rzeszów,
Bielsko-Biała,	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Targ,	Sandomierz,
Bolesławiec,	Kielce,	Nysa,	Sanok,
Bydgoszcz,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gliwice,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gorlice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Jasło,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rybnik,	Wrocław,
			Żywiec.

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

**252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE**

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - od 8 MARCA.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 MAJA 2004 R!

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.**

*** TOP PEINTRE:**

LA PEINTURE EN EXPRESSE. Des appartements,
des bureaux. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU
I 8 INNYCH MIAST WE FRANCJI
DO 30 MIAST W POLSCE**

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji
- dostawa do rąk własnych adresata
- odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

*** SPRZEDAM DOM:**

- Dom 2-rodzinny z ogrodem - POZNAŃ - Wilda
SPRZEDAM (zamieszkały) - wolne poddasze do urządzenia.
Biuro pośrednika - Boruckowska - T. (00 48) [61] 83 30 491.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.
WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.



Polacy na Zachodzie

MAŁA WZROSTEM, WIELKA SERCEM
ŚP. MAGDALENA MARCINIAK



Miała 10 lat, gdy statkiem z Polski przyплыnęła do Francji z mamą Jadwigą. Tata już wcześniej tu przybył i znalazł pracę w kopalni. Rodzice ucieszyli się jej urodzinami 25 lutego 1914 roku w Niemczech. Gdy powstała odrodzona Polska w 1918 roku powrócili do Ojczyzny, ale niedługo Tomasz Sierakowski znowu wyjechał „za chlebem” do północnej Francji, znalazł tu pracę w kopalni i sprowadził resztę rodziny w 1924 roku.



Dorosła Magdalena nauczyła się krawiectwa, wyszła za mąż za górnika Klemensa Marciniaka i urodzili im się dwaj synowie Alfred i Raymond. Zaledwie kilkanaście lat małżeństwa i pylica, choroba, która okazała się śmiertelna (jak dla wielu pracujących w kopalniach), nie oszczędziła i jej męża. Odtąd i rodzice, i synowie będą liczyć już tylko na Magdalene. Magdalena zaś, jak się tego nauczyła od rodziców, liczyć będzie głównie na pomoc Bożą, opiekę Matki Najświętszej i św. Józefa. Prawie pięćdziesiąt lat wdowieństwa z dziewięćdziesięciu, które przeżyła na St. Marku w Escaudain, a ostatnie kilkanaście w Abscon „na Republice” przy ulicy Matthieu nr 3.

I ks. Ryszard Fyda, i ks. Jan Guzikowski, i inni księża, którzy przyjeżdżali „spowiadać” na jedne i drugie Święta, doznawali jej gościnności. Sam osobiście od jesieni roku 2000 miałem tę radość: dwa razy na tydzień razem spożywaliśmy i śniadania, i obiady przez nią przygotowywane, zawsze smaczne. W rozmowie za każdym razem okazywała radość, że Pan Bóg dał jej tak długie życie. Cieszyła się, że jej syn Alfred z żoną Reginą od lat tak wiele pomagają polskiej Misji w Abscon. „Jak to dobrze - mówiła - że Alfred mieszka blisko i tyle spraw załatwia.” Raymond, ożeniony z Filomeną, jest już dziadkiem pięciorga wnucząt... a więc wciąż nowe wiadomości z rodziny - bo to rośnie już piąte pokolenie.

Podczas Mszy św. lubiła śpiewać. Gdy w tygodniu uczestniczyła nieraz tylko ona, też śpiewała. Przynosiła kwiaty do ołtarza, prała bieliznę kościelną, do ostatniej niedzieli przed urodzinami rozprawiała „Głos Katolicki” i w czasie Mszy św. na podniesienie dzwoniła dzwonkami. Zamówiła „intencję” z okazji swych dziewięćdziesiątych urodzin, które wypadały tym razem w Środę Popielcową. „Jakie pieśni będziemy śpiewać? - pytała przy śniadaniu dwa dni wcześniej - Czy o Męce Pana Jezusa?”

W dzień urodzin znalazła się w szpitalu w Valenciennes. Gdy ją w czwartek odwiedziłem z Sakramentami Świętymi, już nie mogła mówić. Ale zdawała się rozumieć i poznawać, gdy jeszcze przybyłem w niedzielę 7 marca, choć już nie mogła przyjąć Komunii św. Posiedziałem z nią trochę, pomodliłem się, podziękowałem jej za wszystko dobro, którego doświadczyłem od niej. W następną niedzielę szukałem jej w starym szpitalu, ale nie mogłem znaleźć, natrafiłem na kaplicę. „Panie Jezu, albo jej wróć wszystko jak przedtem i do stu lat, albo...” Z naszych rozmów pamiętałem, jak mówiła, że nie chciałaby nigdzie być, jak tylko w domu - albo odejść. Święty Józef, patron dobrej śmierci, wysłuchał naszej modlitwy. Magdalena odeszła do wieczności w jego święto, w piątek - dzień śmierci Pana Jezusa.

Ostatnio jeszcze, będąc już od młodych lat w Bractwie Różańcowym, zgłosiła się jeszcze do Apostolstwa Bożego Miłosierdzia, by modlić się o nawrócenie grzeszników i całego świata. Była w Abscon i Escaudain jedną z dziesięciu osób, które to uczyniły. Jest tą, która odeszła, by kontynuować bliżej Bożego Serca swą misję, w blaskach chwały Chrystusa. Pożegnaliśmy ją we wtorek 23 marca. Pozostanie w sercu świadomość, że tak pięknie można przeżyć swoje ziemskie życie. Magdalena pięknie żyła, serdecznie wierzyła, wiernie służyła. Do spotkania w wieczności, Magdaleno, w domu Ojca Niebieskiego. Dzięki Ci za dobre serce i dobre świadectwo, jakie zostawiłaś po sobie. Niech te dzięki obejmą także wiele innych dobrych osób, które już odeszły, które wnet czy później odejdą, a przez służbę Bogu i bliżnim zostawiają piękny ślad na tej ziemi francuskiej.

Ks. Kazimierz Kuczaj, SChr

CAŁUN Z KOMOROWA

Barbara Stettner-Stefańska

Brytyjski historyk Ian Wilson, uznawany za najwybitniejszego eksperta od zagadnień Całunu Turyńskiego, jest głęboko przekonany, że to autentyczny materiał, w który zawinięto umęczone ciało Jezusa po jego śmierci na krzyżu. A skoro tak, to najsłynniejsze dziś płótno świata jest zarazem świadkiem zmartwychwstania Chrystusa.

Z tą bezcenną dla chrześcijan relikwią wiąże się wiele niewyjaśnionych jeszcze tajemnic. Jedną z nich jest krwawiąca fotografia Całunu, przechowywana w domu Dolores Immaculaty Gili w miejscowości Orange w stanie Nowy Jork. Ian Wilson dowiedział się o tym zjawisku dopiero podczas swego pobytu w Polsce od ks. Andrzeja Perdzińskiego, dziś proboszcza w podwarszawskim Komorowie. Autor takich bestsellerów jak *Krew i Całun*, *Całun Turyński*, *Umysł poza czasem?*, *Krwawiący umysł* i innych, zaintrygowany jego relacją, postanowił sprawę zbadać na miejscu. Czy dotarł do domu p. Dolores, nie wiadomo, może dowiemy się o tym z jego kolejnej książki, faktem jest natomiast, że dla księdza Perdzińskiego wizyta na Minton Place w Orange była niezapomnianym przeżyciem. Od tamtej pory śledzi z uwagą wszystko, co wiąże się z Całunem, obcuje z nim zresztą na co dzień w domu i w kościele.

- W 1981 r. rodzina mieszkająca w Stanach zaprosiła mnie do USA, byłem wtedy wikarym w Piasecznie - wspomina. - Przyjęto mnie bardzo serdecznie, niestety, uważano, że skoro jestem księdzem, interesują mnie wyłącznie kościoły, jeździliśmy więc od jednej do drugiej świątyni, było ich tyle, że po pewnym czasie miałem już tego serdecznie dość, nic tylko autostrady i kościoły, kościoły i autostrady. Kiedy wreszcie zaprotestowałem i powiedziałem, że chciałbym zobaczyć jeszcze coś innego, moi amerykańscy kuzyni, a zwłaszcza ciotka, byli lekko skonsternowani i prawie obrażeni. W ich oczach widziałem zgorszenie: - Co to za ksiądz, który stroni od kościoła? - W końcu dogadaliśmy się, zanim jednak mogłem zacząć zwiedzać Amerykę jako zwykły turysta, postanowili mi jeszcze pokazać „coś religijnego, ale naprawdę niezwykłego”. W ten sposób znalazłem się w domu włoskiej, wielopokoleniowej rodziny z seniorką rodu nazywaną Mammą Gili. Kiedy ją poznałem, była już staruszką na wózku inwalidzkim.

Zaprowadzono mnie u niej do pokoju, w którym był ołtarz, a obok czarno-biała fotografia Całunu Turyńskiego, za szkłem, o wymiarach 2 x 1 m. Mamma Gili poprosiła kogoś z rodziny, aby otworzył malutki drewniany sejf. W tym sejfie znajdowało się zdjęcie głowy Chrystusa z Całunu, również za szkłem, miałem je w rękę... Pod szkłem ujrzałem pełno czerwonych płam. Babcia opowiedziała mi historię tej niezwyklej fotografii. Otrzymała ją od kogoś na pożegnanie, gdy w latach dwudziestych ubiegłego wieku wyruszyła za chlebem z okolic Turynu do Ameryki. Zdjęcie było już oprawione w ram-

kę, za szkłem, ale że jej się nie podobało, wrzuciła je gdzieś na dno bagażu, a potem, gdy już się jako tako urządzili z mężem i dziećmi w pierwszym mieszkaniu w Ameryce, do szuflady. Kiedy po jakimś czasie, robiąc porządki przed świętami, natrafiła na tę zapomnianą fotografię, nie mogła się nadziwić. Wokół głowy Chrystusa widniały dziwne, czerwone plamy, tych plam z dnia na dzień przybywało... Nie schowała już zdjęcia z powrotem do szuflady, powiesiła je na ścianie. Plam było coraz więcej. Rodzina i sąsiedzi zaczęli się modlić, uważając, że to cud. Ktoś poradził, aby plamy zbadało laboratorium. Otrzymała stamtąd oświadczenie, informujące, że „ciecz pod szkłem ma wszystkie właściwości ludzkiej krwi”. Ta wiadomość poszła w świat, zainteresował się nią Watykan...

Na pożegnanie Mamma Gili ofiarowała mi dwie duże fotografie Całunu - kontynuuje ksiądz Andrzej Perdziński - jedną o wymiarach 2 x 1 m, identyczną jak ta wisząca u niej na ścianie, i drugą mniejszą, 1 x



1 m, przedstawiającą samą głowę Chrystusa. Poprosiła, abym tę większą umieścił w kościele, kiedy zostanie proboszczem, drugą mogłem zachować dla siebie.

Kiedy w 1996 r. objąłem jako proboszcz parafię w Komorowie pod Warszawą, zamierzałem spełnić obietnicę daną pani Dolores, opraciłem więc to duże zdjęcie, ale okazało się, że nie ma dla niego miejsca w komorowskim kościele. Nasza świątynia jest niewielka, ma kształt rotundy i fotografia takich rozmiarów nigdzie nie pasowała. Powiesiłem ją więc tymczasowo u siebie na plebanii, postanawiając, że jeśli kiedyś obejmę parafię z większym kościołem, wtedy ją tam umieścić. Ze względu na szokujący rozmiar trochę razila w prywatnym wnętrzu, w do-



datku była już drugą fotografią Całunu w moim domu. Budziłem się i zasypiałem, mając obydwie przed oczami.

Kościół w Komorowie wymagał remontu, zacząłem wymieniać drzwi, okna. Ktoś w pewnym momencie rzucił hasło, aby zamiast zwykłych szyb umieścić nad ołtarzem witraż, spodobał mi się ten pomysł. Ponieważ Komorów jest miejscowością, w której mieszka wielu artystów plastyków, zaprosiłem ich do siebie i poprosiłem, aby zaprojektowali taki witraż. Jego maryjna tematyka była oczywista, bo kościół jest pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Niestety, żaden z przedstawionych projektów nie zyskał aprobaty ani parafian, ani komisji przy kurii biskupiej. Ponowiłem więc swoją prośbę. Z projektem witraża zgłosił się wtedy do mnie jedynie Jerzy Kalina, którego nie było na naszym pierwszym spotkaniu. Ten wybitny artysta, autor m.in. projektu grobu księdza Popiełuszki i warszawskich ołtarzy wznoszonych z okazji wizyt Ojca Świętego, wszedł do mojego mieszkania, spojrzął zdziwiony na fotografię Całunu, zajmującą połowę ściany pokoju i bez słowa rozwinął swój karton... z Całunem Turyńskim! Popatrzyliśmy na siebie; to nie mógł być przypadek! Pan Kalina przyznał, że początkowo zamierzał zaprojektować witraż z jakąś sceną z życia Matki Boskiej, ale natchnienie podpowiedziało mu zupełnie co innego: to musiał być Całun!

Projekt był wspaniały, z miejsca spodobał się mnie, księdzu rezydentowi, parafianom, komisja artystyczna przy kurii biskupiej natychmiast go zatwierdziła do realizacji. Został wykonany w pracowni prof. Rychlewskiej w Miedzeszynie, a w 2000 r. poświęcił go ks. bp Piotr Jarecki z archidiecezji warszawskiej. W tym samym roku, kiedy w Turynie był wystawiany na widok publiczny prawdziwy Całun.

W ten sposób, z oczywistą pomocą Opatrzności, spełniłem przyrzeczenie złożone Mammie Gili: podobizna Całunu znalazła się w kościele, w którym jestem proboszczem. O ile wiem, to jedyny taki witraż w

Polsce, a może i w Europie. Podobno we Francji do rewolucji też istniał witraż, ale tylko z fragmentem z Całunu, nie potrafię jednak powiedzieć, w jakim mieście... Droga Całunu do Turynu wiodła we Francji przez Lirey, Chambéry, Niceę...

Nasz witraż jest pomyślany jako element



kompozycji, na którą oprócz niego składają się 3 rzeźby Witolda Czapowika: *Ecce Homo*, *Ukrzyżowanie* i *Pieta*. Witraż Jerzego Kaliny to *Zmartwychwstanie*.

Na tym nie koniec. Mamy już gotową kopię fragmentu Całunu z głową Chrystusa i kiedy uzyskamy pozwolenie odpowiednich władz, o co zabiegał już Prymas Józef Glemp, położymy na moment nasz materiał na autentycznym płótnie z grobu Pana Jezusa, przez co stanie się relikwią. Umieścimy ją w naszej świątyni prawdopodobnie w ołtarzu pod witrażem.



IRADIUM® OFERUJE PAŃSTWU 30 DNI POLSKA BEZ OGRANICZEŃ⁽¹⁾

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)		Lokalny 0811...*		Lokalny 0811...	
POLSKA	909	BEZ	OGRANICZEŃ⁽¹⁾	ANGLIA	400 500
GSM	90	113		AUSTRALIA	333 416
NIEMCY	454	588		AUSTRIA	303 384
USA + GSM	434	555		BELGIA	
FRANCJA	434	555		DANIA	
KANADA	400	500		HISZPANIA	
				WŁOCHY	
				NORWEGIA	

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

(1) WYSTUKUJĄC NUMER 0811... PŁACĄ PAŃSTWO WYŁĄCZNIE KOSZT ROZMOWY LOKALNEJ Z APARATU STACJONARNEGO, (Z DOMU, Z BIURA itd.) - OFERTA WAŻNA OD 06/03/2004 DO 06/04/2004 - Niewskazany z telefonu komórkowego (fakturowany jak za numer specjalny).

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart **01 45 53 94 48**

www.iradium.fr

NOVOŚĆ!
wasz kod
także przez
internet
www.iradium.fr

**PEŁNA SATYSFACJA
LUB
ZWROT KARTY**

**ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2**

IRADIUM®
SWIAT + FRANCJA
POLSKA
KARTA TELEFONICZNA
5€

